

Sygn. akt S 15.2020.Zn

POSTANOWIENIE

o umorzeniu śledztwa

Warszawa, dnia 11 października 2024r.

Mariusz Rębacz prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie,
w sprawie zbrodni nazistowskich, będących jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości, popełnionych w okresie od 1939r. do 1945r. na szkodę obywateli polskich na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Dachau i w jego podobozach
– tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego / Dz.U. z 1946r. Nr 469 poz. 377 z póź. zm. / w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 kpk oraz art. 322§ 1 kpk

p o s t a n o w i ł:

umorzyć śledztwo :

I. w sprawie zbrodni wojennej, stanowiącej jednocześnie zbrodnię ludobójstwa oraz zbrodnię nazistowską, popełnionej w okresie od 16 września 1939r. do 29 kwietnia 1945r. w obozie koncentracyjnym w Dachau i w położonych na terenie Niemiec jego podobozach, przez funkcjonariuszy publicznych władzy państwa niemieckiego podjętych z naruszeniem prawa międzynarodowego, w celu realizacji polityki państwa niemieckiego i wyniszczenia obywateli polskich, zwłaszcza narodowości polskiej i żydowskiej oraz grupy religijnej duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego, polegającej na: dokonywaniu zabójstw, ciężkich uszczerbków na zdrowiu, poddawaniu torturom, okrutnemu i niehumanitarnemu traktowaniu, dokonywaniu eksperymentów poznawczych, bezprawnych pozbawieniach wolności, pozbawieniu prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu oraz zamachu na godność osobistą, poniżającym i upokarzającym traktowaniu ludności cywilnej, spośród osób należących do wspomnianej grupy narodowej, etnicznej, politycznej i wyznaniowej, oraz stworzeniu dla tej grupy, nie mniejszej niż 70 511 osób warunków życia grożących jej biologicznym wyniszczeniem w odniesieniu do obywateli polskich oraz doprowadzeniu do zagłady, co najmniej 7 076 osób, których dane wraz z datami zgonów oraz danymi pozostałych pokrzywdzonych, zostały zamieszczone w załączniku nr 1 do niniejszego postanowienia – tj. o przestępstwo z art. 118 §1 kk w zb. z art. 118 §2 kk w zb. z art. 123§1 pkt 4 kk w zb. z art. 123§2 kk w zb. z art. 124§1 kk w zb. z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego / Dz.U. z 1946r. Nr 469 poz. 377 z póź. zm. / w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tj. z dnia 24 listopada 2022r. Dz.U. z 2023r. poz. 102) - na podstawie art. 17§1 pkt 7 kpk w odniesieniu do części sprawców, sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników wobec

stwierdzenia, iż postępowanie karne, co do tego samego czynu tej samej osoby, zostało prawomocnie zakończone oraz w stosunku do pozostałych sprawców na podstawie art. 322§1 kpk wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

U Z A S A D N I E N I E

Geneza i zakres prowadzonego śledztwa

Okoliczności funkcjonowania niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau były przedmiotem wielu postępowań prowadzonych przez międzynarodowe trybunały powołane do zbadania i osądzenia zbrodni niemieckich, jak również śledztw prowadzonych na terytorium Polski.

Śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskich, popełnionych w okresie od 1939r. do 1945r. na szkodę obywateli polskich na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau i w jego podobozach zostało wszczęte w Polsce w lutym 1966r., przy czym zostało ono zainicjowane odezwą o pomoc prawną przesłaną przez prokuratora przy Sądzie Krajowym w Monachium. Przeprowadzone wówczas czynności w sprawie o sygn. Ds. 48/1966 doprowadziły do ustalenia danych 92 funkcjonariuszy państwa niemieckiego podejrzanych o dokonywanie zbrodni w KL Dachau, w tym tych, którzy byli skazani w listopadzie 1945r. przez amerykański sąd wojskowy za udział w masowych zbrodniach. Wobec tego, śledztwo o sygn. Ds. 48/1966 postanowieniem z dnia 2 maja 1973r. zostało częściowo umorzone wobec śmierci sprawców, w tym: komendanta obozu w Dachau Martina Weissa i legerführerów: Fridricha Rupperta, Josefa Jarolina, Michaela Retwiza, Josefa Senssa, skazanych na kary śmierci przez sąd amerykański (k. 1600-1601). Postępowanie o sygn. S 48/1966 postanowieniem z dnia 2 maja 1973r. zostało zawieszone w zakresie zbrodni dokonanych przez m.in. Egona Zilla i Karla Kappa (k. 1597- 1599).

Wcześniej do śledztwa o sygn. Ds. 48/1966, postanowieniem z dnia 9 kwietnia 1973r. zostało dołączone, prowadzone, również przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce postępowanie o sygn. Ds. 77/1969 w sprawie zbrodni dokonanych w Arbeitskommando „Mart Schwaben”, jednostce podległej KL w Dachau (k. 2101).

Kolejne śledztwo objęte zakresem przedmiotowym niniejszej sprawy, zostało wszczęte postanowieniem z dnia 24 kwietnia 1969r. w Główniej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w sprawie o sygn. Ds. 53/1969 dot. zbrodni dokonanych na obywatelach polskich w podobozie KL Dachau w Allach. Faktycznie czynności śledcze w tej sprawie wykonywano od lutego 1969r. w związku z realizacją wniosku o pomoc prawną, który został skierowany do Polski przez Centralę Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. Zebrane w sprawie dokumenty, głównie w postaci protokołów przesłuchania świadków były przesyłane do Niemiec a ich odpisy dołączane do prowadzonego w Polsce śledztwa (k. 1856).

Następnie postanowieniem z dnia 12 grudnia 1972r. śledztwo o sygn. Ds. 53/1969 zostało zawieszone ze względu na zawisłość sprawy Komendanta podobozu w Allach Sebastiana Eberle przed sądem niemieckim i odmowę władz niemieckich ekstradycji Sebastiana Eberle (k. 1876-1878). Do tak zawieszonego śledztwa, na podstawie postanowienia z dnia 29 grudnia 1972r., dołączono prowadzone w GKBZH w Polsce śledztwo o sygn. Ds. 77/1968 (k. 1882) i dalej prowadzono je pod sygnaturą Ds. 77/1968.

Z zakresem przedmiotowego w sprawie śledztwa związane są, również zawieszone postępowania prowadzone przez GKBZH w Polsce o następujących sygnaturach:

- Ds 92/1969 – w sprawie zbrodni dokonanych w Arbeitskommando Tutzing, zawieszone postanowieniem z dnia 5 grudnia 1972r. (k. 2729),

- Ds. 78/1969 w sprawie zbrodni dokonanych w podoboże KL Dachau – Feldafing (k. 2468-2469),
- Ds. 90/1969 w sprawie zbrodni dokonanych w podoboże KL Dachau - Friedrichshafen (k. 2634-2636),
- Ds. 59/70 w sprawie eksperymentów pseudomedycznych wykonywanych w KL Dachau (k. 2944-2944a),
- Ds. 125/1969 w sprawie członków załogi Lauingen/Donau (k. 2821-2822).

Wymienione powyżej zawieszone postępowania, postanowieniami z dnia 7 lutego 2020r. zostały podjęte i połączone do wspólnego prowadzenia pod sygnaturą S 15.2020.Zn.

Trzeba także zauważyć, że zanim doszło do podjęcia wymienionych powyżej zawieszonych śledztw byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Komisjach Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej na terenie Polski, były wszczęte śledztwa dot. represji obywateli polskich dokonanych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego na terenach polskich okupowanych przez Niemcy. W tym zakresie wszczęto i prowadzono poniżej podane postępowania o sygnaturach:

- S 61/2009/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Gdańsku, (k. 14675),
- S 86.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Gdańsku, (k. 14686),
- S.62/2003/Zn- prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14696),
- S 22.2007.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14706),
- S 34.2008.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14710),
- S 131.2009.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14716),
- S 27.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14723),
- S 7.2019.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14727),
- S 55.2019.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14730),
- S 51.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Katowicach (k. 14766),
- S 54/2005.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Szczecinie (k. 14931),
- S. 24.2022.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Białymstoku (k. 14944),
- S. 59.2016.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Białymstoku (k. 14950),
- S. 26.2016.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Białymstoku (k. 14957),
- S. 61.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Łodzi (k. 15145),
- S. 61.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Łodzi (k. 15145),
- S. 60.2018.Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Łodzi (k. 15159),
- S 44/2004/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Łodzi (k. 15182),
- S 93/2001/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15205),
- S 57/2004/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15211),
- S 43/2005/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15221),
- S 46/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15230),
- S 66/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15235),
- S 71/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15241),
- S 72/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15251),
- S 76/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15256),
- S 81/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15264),
- S 88/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15276),
- S 89/2006/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15284),
- S 2/2007/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15296),
- S 28/2007/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15307),
- S 39/2007/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15322),
- S 85/2007/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15327),
- S 89/2007/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15337),
- S 6/2008/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15344),

- S 54/2009/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15357),
- S 19/2010/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15366),
- S 38/2015/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15378),
- S 56/2017/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15385),
- S 69/2018/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15399),
- S 40/2019/Zn - prowadzone w OKŚZpNP w Poznaniu (k. 15410).

Postępowania te zostały umorzone m.in. wobec śmierci: Adolfa Hitlera i Reinharda Heydricha, Komendanta KL Dachau Alexa Piotrowsky, Wilhelma Bruscha oraz innych sprawców i współsprawców zbrodni. Wobec treści art. 17§1 pkt 7 kpk, który nakazuje odmówić wszczęcia śledztwa albo wszczęte umorzyć, w sprawie, w której postępowanie karne w odniesieniu do czynu tej samej osoby, wszczęte wcześniej toczy się albo zostało prawomocnie zakończone, obecnie prowadzone śledztwo nie może dotyczyć przestępstw i osób objętych zakończonymi już postępowaniami.

Należy nadmienić, że w wymienionych powyżej śledztwach ujawniono 3 420 pokrzywdzonych, i aby w pełni ukazać skalę represji, jakich doświadczyli obywatele polscy w KL Dachau i jego podobozach, dane osobowe oraz liczbę ujawnionych pokrzywdzonych w innych śledztwach, należało również mieć obecnie na uwadze. Osoby te wymienione są w załączniku nr 2, choć formalnie nie są one objęte zakresem niniejszego śledztwa.

Prowadzone postępowanie nie dotyczy, również sprawców zbrodni ujawnionych w śledztwie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce o sygn. Ds. 48/1966, które postanowieniem z dnia 22 maja 1973r. zostało częściowo umorzone wobec śmierci sprawców, w tym: komendanta obozu w Dachau Martina Weissa i lagerführerów: Fridricha Rupperta, Josefa Jarolina, Michaela Retwita, Josefa Senssa oraz innych skazanych 92 członków załogi obozu m.in. na kary śmierci, przez sąd amerykański (k. 1600-1601).

W tym miejscu należy również zauważyć, że zakresem niniejszego śledztwa nie jest objęta działalność całego obozu od jego powstania w 1933r. do wyzwolenia w dniu 29 kwietnia 1945r., lecz te okresy jego funkcjonowania charakteryzujące się represjami i popełnianiem zbrodni tylko na obywatelach polskich. Taki zakres tej sprawy został zdeteminowany brzmieniem art. 4 ust. 2 ustawy o IPN-KŚZpNP, który stanowi, że zbrodnie popełnione na innych obywatelach niż obywatele polscy, mogą być przedmiotem działania organów polskich, tylko, jeżeli zostały popełnione na terytorium Państwa Polskiego. Tak, więc w sytuacji działającego na terenie Niemiec obozu koncentracyjnego w Dachau, zakresem zainteresowania w niniejszym śledztwie mogą być objęci tylko obywatele polscy. Należy zaznaczyć, że w KL Dachau od 1933r. represjonowane były osoby narodowości polskiej, które były obywatelami Niemiec, w tym przedstawiciele licznych organizacji polonijnych na terenie Niemiec.

Na podstawie zebranego w toku czynności śledczych materiału dowodowego, zwłaszcza przesłuchań świadków, pisemnych relacji pokrzywdzonych, jak również wspomnień byłych więźniów obozu zawartych w opublikowanych książkach, w szczególności: „Dyplomacja w Dachau”- Mieczysława Grabińskiego; „Obóz koncentracyjny w Dachau” - ks. Ludwika Bujacza; „Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych” - ks. dr. Stanisława Biskupskiego; „Duchowni w Dachau” – o. Alberta Z. Urbańskiego oraz pochodzących z różnych źródeł zestawień osób represjonowanych w KL Dachau, zwłaszcza „Spisu pomordowanych Polaków w Obozie Koncentracyjnym w Dachau” wydanym w 1946 r. w opracowaniu ks. Edmunda Charta ze wstępem ks. dr. Stanisława Biskupskiego oraz publikacji naukowej byłego więźnia KL w Dachau prof. dr. hab. Teodora Musioła „Dachau 1933-1945”, dokonano następujących ustaleń.

Historia i lokalizacja obozu.

Obóz koncentracyjny w Dachau był najstarszym obozem koncentracyjnym, gdyż zorganizowanym przez państwo niemieckie w 1933r., w pierwszym roku objęcia władzy w

Niemczech przez Adolfa Hitlera. W zamierzeniach funkcjonariuszy państwa miał być obozem wzorcowym, na przykładzie, którego były budowane inne obozy koncentracyjne na terenach będących we władaniu państwa niemieckiego. Obóz był położony ok. 18 km na północny zachód od Monachium i ok. 3 km na północny wschód od miasteczka Dachau na terenach błotnistych, bagiennych o wilgotnym, ostrym i niezdrowym klimacie, noszących przed powstaniem obozu nazwę „Moczarów Dachauowskich”. Obóz zbudowano, rozbudowując pomieszczenia przejętej w 1933r. przez władze SS zamkniętej fabryki prochu, na podstawie rozporządzenia z dnia 28 lutego 1933r. „O ochronie narodu i państwa”.

W wydzielonym i otoczonym od wschodu, południa i północy, murem o wysokości ok. 3 metrów oraz od zachodu o tej samej wysokości, co mur, ogrodzeniem z drutu kolczastego pod napięciem elektrycznym, a dalej do wewnątrz obozu biegnącym wokół muru drugim ogrodzeniem z drutu kolczastego, przed którym ułożone były w pięciu rzędach zasieki z drutu kolczastego, za którymi znajdował się rów z wodą o głębokości ok. 2 metrów, obszarze właściwego obozu, o wymiarach około 300 na 800 metrów i umieszczonymi wokół muru 6 wieżyczkami strażniczymi, obsadzonymi przez SS - manów z karabinami maszynowymi, znajdowały się 34 baraki przeznaczone do zamieszkania więźniów. Baraki te były usytuowane prostopadłe do biegnącej przez środek obozu ulicy obozowej, która swój bieg rozpoczynała od placu apelowego, wokół którego rozmieszczone były biura administracyjne władz obozowych SS, m.in. biura urzędu ewidencyjnego, urząd pracy oraz magazyny, kuchnie i łazienki. Za budynkami gospodarczymi, tuż przy ogrodzeniu znajdował się tzw. bunkier, otoczony wysokim murem budynek aresztu obozowego z dziedzińcem i stanowiskiem strzeleckim. Tutaj przetrzymywano więźniów, prowadzono śledztwa i wykonywano egzekucje. Oprócz cel były też tam pomieszczenia dla więźniów uprzywilejowanych. Na drodze wiodącej od bramy głównej tzw. Jourhaus do budynku aresztu za karę byli stawiani więźniowie, do odbycia wielogodzinnych kar stójki za obozowe przewinienia. Na dziedzińcu przy bunkrze ustawione były tzw. słupki, na których za karę wieszano więźniów i szczuto psami.

Na terenie obozu posadowione, też były, jako odrębne budynki: zakład dezynfekcyjny oraz obozowy zakład ogrodnictwa. Teren wokół murów dzień i noc był strzeżony przez cały system patroli i posterunków. Uzbrojeni w karabiny maszynowe i posiadający psy SS- mani patrolowali teren obozu, jak i dookoła niego. Do obozu z dworca prowadziła dobrze utrzymana, obsadzona drzewami, droga prowadząca do bramy głównej obozu (tzw. Jourhaus), usytuowanej w budynku administracyjnym władz obozowych. Na żelaznej bramie głównej stanowiącej wejście do obozu widniał napis o treści: „Arbeit macht frei”. Droga ta biegła do obozu przez osiedle zamieszkałe przez załogę obozową. Poza obozem właściwym znajdował się budynek komendantury obozu, wille kierownictwa SS, część magazynów, garaże, krematorium, plantacje różnych roślin oraz fabryka pieprzu. W kompleksie budynków poza właściwym KL Dachau działał centralny ośrodek szkolenia SS, złożony z koszar, budynków mieszkalnych i budynków usługowych.

Wewnątrz obozu koncentracyjnego na budynkach gospodarczych w języku niemieckim wykonany był napis, stanowiący w swej treści swojego rodzaju skrót zasad, którymi więźniowie powinni się kierować. W tłumaczeniu na język polski brzmiał on: „Jest tylko jedna droga do wolności, jej słupy milowe nazywają się: posłuszeństwo, pilność, uczciwość, porządek, czystość, trzeźwość, prawdomówność, ofiarność i miłość do ojczyzny”.

Drewnianej konstrukcji baraki mieszkalne (bloki) dla więźniów posiadały wymiary ok. 100 m x 10 m i były dzielone na dwie części, tzw. Stuby z osobnymi wejściami. Wewnątrz barak był podzielony na cztery izby a każda z izb, na część sypialną i mieszkalną. W centralnej części pomieszczenia mieszkalnego znajdował się piec a dookoła niego stały stoły. Na ścianach zamieszczone były szafki dla ok. 45 więźniów, tyle samo taboretów, na ścianach pod oknami ustawiono półki na drewniaki. W pomieszczeniu sypialni ustawiono 120

piętrowych łóżek z miejscami do spania na parterze, piętrze i drugim piętrze, ustawionych obok siebie. Pomieszczenie mieszkalne i sypialne tworzyły izbę. Dwie izby połączone były wspólną umywalnią i ustępem, z których jednocześnie mogło korzystać ok. 90 więźniów. W jednym baraku były cztery izby oraz po dwie umywalnie i dwa ustępy.

Jak podaje prof. Teodor Musioł, początkowo barak w obozie w Dachau był przeznaczony dla 180 osób, po 45 osób na izbę. Obóz zaś planowano dla 5000 więźniów. W rzeczywistości podczas wojny przeciętna liczba więźniów w baraku, wahała się od 400 do 800. W końcowym okresie wojny stany więźniów w barakach wynosiły ok. 2000 osób, z czego na izbę przypadało 500, w konsekwencji tego na jedno łóżko przypadało nawet do 5 więźniów, podczas gdy pierwotnie zakładano, że 1 łóżko będzie przysługiwało 1 osobie.

Władze i załoga obozu

Według ustaleń dokonanych przez prof. T. Musioła najwyższymi władzami obozów koncentracyjnych były trzy równorzędne resorty: 1. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) urząd SS, 2. Główny Urząd Gospodarki i Administracji SS (WVHA), 3. Inspektorat Obozów Koncentracyjnych. Resort pierwszy decydował o zesłaniu człowieka do obozu koncentracyjnego. Drugi resort planował dalsze losy więźnia, w tym jego eksploatację, jako siły roboczej. Szefowi trzeciego resortu, podlegali bezpośrednio komendanci obozów koncentracyjnych i od niego otrzymywali rozkazy, instrukcje dot. zarządzania obozem, sprawami wyżywienia, odzieży, opieki lekarskiej więźniów. Kwestie osadzania i zwalniania więźniów nie leżały w kompetencjach szefa resortu trzeciego, jak również uprawnienia policyjne i dyscyplinarne (egzekucje, ciężkie kary), a przynależały one do gestapo, które miało swe pomieszczenia na terenie obozu.

Faktyczną władzę w KL Dachau sprawowali członkowie SS od szeregowych po oficerów i byli oni bezpośrednim narzędziem realizacji zbrodniczych celów państwa niemieckiego. Stojący na czele obozu komendant zarządzał całokształtem spraw obozowych, a od 1942r. był też odpowiedzialny za wydajność pracy więźniów, w znajdujących się w obrębie obozu zakładach przemysłowych. Komendantowi podlegli, również poszczególni kierownicy obozów filialnych należących do KL Dachau, jako obozu macierzystego. Komendantowi obozu podlegały:

- Biuro komendantury - z szefem, będącym adiutantem komendanta obozu, stanowiło komórkę, której zadaniem była pomoc w zarządzaniu całym obozem, m.in. poprzez dostarczanie szczegółowych informacji o stanie organizacyjnym, załatwianie spraw personalnych załogi SS. Przy komendanturze funkcjonowało biuro dochodzeniowe w sprawach przestępstw obozowych, biuro cenzury korespondencji pocztowej więźniów. Należy dodać, że korespondencja mogła być prowadzona tylko w języku niemieckim.
- Wydział polityczny obozu - był swojego rodzaju delegaturą gestapo i zajmował się nadzorem nad więźniami, ale i funkcjonariuszami SS z załogi obozu. Ten wydział przyjmował transporty więźniów, spisywał ich personalia i fotografował. Stąd otrzymywano nakazy wykonania egzekucji, czy wyroki na więźniów karnej kompanii.
- Wydział III - ze stojącym na jego czele kierownikiem obozu był biurem organizacyjnym samego obozu a szef tego wydziału zastępował komendanta obozu podczas jego nieobecności. Kierownikowi obozu podlegali: Rapportführer - odpowiedzialny za sporządzanie meldunków o stanie więźniów i ich ewidencję. Blockführerzy - podlegli bezpośrednio Rapportführerowi, byli oni SS - manami pilnującymi porządku na blokach. Blockführerami byli przeważnie brutalni SS - mani traktujący więźniów z całą bezwzględnością, w sposób przedmiotowy i sadystyczny. Kierownikowi Wydziału III podlegało jeszcze biuro zatrudnienia, dysponujące pracą więźniów na zewnątrz i wewnątrz obozu oraz w komandach fabrycznych i rolniczych, na czele, których stali Kommandoführerzy. Kierownik obozu był odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa obozu, stan liczbowy więźniów, porządek, wykonanie programu zajęć w obozie.

- Wydział IV- administracyjny zajmował się kwestiami logistycznymi w obozie, w tym zakwaterowaniem, wyżywieniem, odzieżą i nadzorem nad majątkiem więźniów.

- Wydział V- lekarz obozowy, był też doradcą komendanta obozu w sprawach higieny i kwestiach zdrowotnych więźniów w obozie głównym i we wszystkich jednostkach podległych. Lekarzowi obozowemu podlegał cały personel lekarski i sanitarny SS oraz więźniowie wykonujący zadania medyczne i sanitarne.

Odrębną jednostką organizacyjną funkcjonującą w obozie były oddziały wartownicze SS. Jednym z elementów szkolenia wartowników było wpajanie im nienawiści do więźniów, traktowanie ich jak zdrajców, przestępców nadających się jedynie do wytępienia jak robactwo i nie okazywanie wobec nich żadnych ludzkich uczuć.

Cała załoga SS, wraz z oddziałami wartowniczymi w KL Dachau na dzień 23 kwietnia 1945r. liczyła 3 853 funkcjonariuszy.

W dużej części administracja obozu spoczywała w rękach więźniów, wybieranych na te funkcje przez główny sekretariat, za zgodą obozowych władz SS.

Podoboz KL Dachau

Według danych zawartych w książce Teodora Musioła „Dachau 1933-1945” na dzień 23 kwietnia 1945r. obóz koncentracyjny Dachau posiadał 143 obozy filialne i różne kolumny robocze pracujące dla przemysłu zbrojeniowego, przedsiębiorstw SS i prywatnych firm, w tym 35 mających status podobozów. Pracowało w nich łącznie 37 964 więźniów.

Największym podobozem KL Dachau był **Allach**. Według stanu na dzień 21 kwietnia 1945r. wykonywało w nim przymusowo pracę 8 977 więźniów oraz 1 027 więźniarek. Podobóz został założony na przedmieściach Monachium wiosną 1943r. Więźniowie pracowali głęboko pod ziemią budując ogromnych rozmiarów bunkry do produkcji samolotów oraz przy budowie dróg dojazdowych do tych zakładów. W Allach osadzeni byli m.in. Polacy, a relacje więźniów w niniejszym postępowaniu w formie protokołów przesłuchań pokrzywdzonych złożyli: Mieczysław Biały (k. 1711, 1724), Ludwik Bieda (k.1845), Zdzisław Błotnicki (k.1994), Zdzisław Fidziński (k. 1917), Bernard Górski (k. 1729), Henryk Gruszka (k. 1839), Kazimierz Jankowski (k.1914), Stanisław Jurczak (k.1962, 2007), Władysław Kapera (k. 1745), Jan Kosiński (k. 1705,2044), Tadeusz Kubik (k.1338, 1958, 1927, 1836), Michał Kulig (k. 1999), Stefan Lasoń (k. 2009), Władysław Lenski (k. 1971), Władysław Murawski (k. 1880), Jan Namysław (k. 2018), Czesław Nowak (k. 1778), Marian Ponikowski (k. 2056, 2062, 2078, 2091), Józef Solyga (k. 1733), Stefan Sowiak (k. 1791), Józef Wójcik (k. 1719).

Funkcję Lagerführera podobozu pełnił Josef Jarolin, jego zastępcą był Eberle. Ich dającymi się poznać z okrucieństwa pomocnikami byli: Christof Knoll, Willi Ness, Hans Rohr.

Obywatele polscy byli również osadzeni w podobozie w **Fridrichshafen**, liczącym w szczytowym okresie do 850 więźniów, utworzonym w dniu 23 lutego 1943r. a zamkniętym w dniu 21 kwietnia 1945r. Wykonywali pracę w przemyśle zbrojeniowym. Zeznania na okoliczność trudnych warunków funkcjonowania w tym obozie złożyli: Kazimierz Barud (k. 2579), Jan Burnagiel (k. 2504), Walenty Sikora (k. 2573), Tadeusz Benc (k. 2513), Władysław Hudy (k. 2490), Stanisław Biedroń (k. 2542), Stanisław Dawidek (k. 2524), Stanisław Golonka (k. 2528), Bogdan Jankowiak (k. 2622), Sylwester Królak (k. 1425), Henryk Kucharski (k. 2477), Stanisław Kujda (k. 2609) Jan Oczkowski (k. 2556), Jan Porębski (k. 2597), Roman Wesołowski (k. 2585).

Podobóz **Lauingen** został utworzony 6 listopada 1944r. w szczytowym momencie licząc 980 więźniów wykonujących pracę w przemyśle lotniczym w fabrykach Messerschmitta. Z ustaleń śledztwa wynika, że byli w nim osadzeni pokrzywdzeni: Feliks Bednarz (k. 2766), Tadeusz Sarnecki (k. 2746), Edmund Ciążela (k. 2773), Tadeusz Górecki (k. 2753, 2835), Stanisław Kowalski (k. 2753, 2819), Witold Roszewski (k. 2811), Tadeusz

Sarnecki (k. 2746), Jerzy Soczewka (k. 2789, 2797), Władysław Soczewka (k. 2789), Stefan Szczublewski (k. 2781), Feliks Szymańczak (k. 2740), Józef Śniady (k. 2905).

W **Feldafing**, niedaleko pobliskiego jeziora, działało w okresie od 6 kwietnia 1942r. do 23 kwietnia 1945r. komando liczące do 40 osób, w którym zmuszeni do wykonywania pracy byli obywatele polscy, w tym zeznający w sprawie ks. Józef Brzezicki (k. 522, 2696, 2700), o. Mikołaj Chwedorowicz (k. 2667), ks. Tadeusz Etter (k. 2680), ks. Zygmunt Franczewski (k. 2648), ks. Walenty Liberski (k. 2677, 2725), ks. Bolesław Łaziński (k. 2720), Bronisław Misztal (k. 2430), Zygmunt Pisarski (k. 2419, 2458), Stefan Sowiak (k. 1791, 2708), Józef Szymatowicz (k. 2417, 2453) oraz Ignacy Przybylski (Zał. nr 9 k. 618). Praca polegała m.in.: na pracach budowlanych oraz obsypywaniu ziemią wybudowanych w kotlinach górskich budynków.

Obywatele polscy byli również więzieni w działającym od 14 lutego 1942r. podobozie **Augsburg Pfersee**. Z relacji złożonych przez pokrzywdzonych Bronisława Misztal (k. 2430), Ignacego Przybylskiego (zał. nr 9 k. 618), Feliksa Szymańczaka (k. 2740), Mieczysława Popławskiego (zał. nr 7 k. 72) oraz Stefana Szczublewskiego (k. 2781) wynika, że pracowali w zakładach zbrojeniowych Messerschmitta.

W podobozie **Bad Tölz** w okresie od czerwca 1940r. do 21 kwietnia 1945r. w szczytowym okresie pracowało 180 więźniów w SS - Junkersschule. Wśród polskich więźniów był tam osadzony m.in. pokrzywdzony Kazimierz Majkowski (k. 1505).

W podobozie funkcjonującym w okresie do 24 maja 1944r. do 22 kwietnia 1945r. **Ottobrunn** był uwięziony m.in. pokrzywdzony: Władysław Sęk (k. 1079). Pracę wykonywało tam do 500 więźniów.

Z zeznań Zbigniewa Jasia (k. 925) wynika, że więźniowie podbozu **Kaufbeuren** pracowali w fabryce prochu i materiałów wybuchowych. Pracowało tam do 200 Polaków po 12 godzin, cały tydzień bez wolnego, za wyjątkiem Świąt Bożego Narodzenia. W tym podobozie pracę wykonywali przesłuchani w charakterze pokrzywdzonych: Kazimierz Krajewski (k. 914), Józef Zuba (k. 920) oraz Zbigniew Jaś (k. 925).

Równie duże pod względem rozmiarów, co Allach, były podbozy w miejscowości Kaufering, oznaczono je, jako Kaufering z numerami od 1 do 11. W Kaufering obywatele Polscy przebywali w poniżej opisanych podbozach.

Podobóz Kaufering 1 powstał w dniu 27 sierpnia 1944r. Pierwszymi osadzonymi byli Żydzi przywiezieni z KL Auschwitz. To oni budowali pierwsze baraki i walcowali drogi. Na przełomie 1944/1945r. obóz liczył 3 442 więźniów. Początkowo mieszkali w ziemiankach. Spali nago bez koców na welnie drzewnej. W zimie chodzili w łachmanach, bez ciepłej bielizny, w drewniakach lub znalezionych szmatach. W podobozie nie było szpitala ani urządzeń sanitarnych. Wyżywienie było złe a więźniów traktowano brutalnie. Zatrudnieni byli w firmie budowlanej Molla m.in. do transportu stali budowlanej i cementu. Dziennie z wycieńczenia umierały tam 2-3 osoby. Obóz ewakuowano w dniu 26 kwietnia 1945r. do Dachau, a około 2 000 chorych więźniów zabito i pochowano koło miejscowości Landsberg.

Podobóz Kaufering 2. Został założony 31 grudnia 1944r. i przewidywano w nim 1 200 miejsc, a faktycznie osadzono 4 500 osób.

Podobóz Kaufering 3. Powstał w maju 1944r. w miejscowości Kaufering i liczył 3 000 więźniów. Więźniowie zatrudnieni byli w ciężkich warunkach do prac fizycznych przy budowie torów kolejowych.

Podobóz Kaufering 4. powstał 27 sierpnia 1944r. i osadzono w nim 2600 osób. Działał do 14 kwietnia 1945r. i liczył wtedy 3 648 więźniów, zatrudnianych w firmie budowlanej Molla.

Podobóz Kaufering 11. został utworzony w dniu 31 grudnia 1944r. w szczytowym momencie osadzono w nim do 3 000 osób wykonujących pracę w przemyśle budowlanym.

W **Mühldorf** znajdowała się siedziba obozów filialnych w Ampfing, Mettenheim, Mittergars i Ogertaufkirchen. Łącznie osadzono w nich 4 600 więźniów wykonujących pracę w budownictwie, w tym 300 kobiet. W Ampfing podobozie Waldlager VI osadzone były Polki. Natomiast Polacy w liczbie mniejszej niż 180 osób zatrudnieni byli przy budowie lotniska w Mittergras.

W **Monachium** w podobozach osadzonych było 8 331 więźniów zatrudnionych w zakładach przemysłowych w samym mieście, jak i na przedmieściach, w tym 3 812 osób w 20 warsztatach SS. Wykonywanie pracy przez Polaków w zakładach zbrojeniowych w Monachium, potwierdzają zeznania Ireny Szwarz (k. 884).

Türkheim powstał w październiku 1944r., licząc ponad 1500 więźniów, w tym polskich Żydów, mieszkających w ziemiankach i pracujących pod nadzorem członków Organizacji Todt (OT) w przemyśle zbrojeniowym, w lesie, rolnictwie i restauracjach. Z 1 500 osadzonych w podobozie więźniów, 940 zginęło lub zabito.

Andrzej Czernik (k. 952), Eustachiusz Ciesielski (k. 957), Henryk Dworakowski (k. 963), Zdzisław Drewnicki (k. 972) przesłuchani w charakterze pokrzywdzonych zeznali, że podczas wybuchu powstania warszawskiego zostali zatrzymani przez oddziały niemieckie i osadzeni w obozie przejściowym w Pruszkowie, skąd zostali przetransportowani do KL w Dachau, gdzie po odbyciu około 2 tygodniowej kwarantanny zostali przetransportowani do nowoutworzonego tylko dla Polaków podobozu **Wasserfingen**. Podobóz ten składał się z 4 otoczonych drutami pod napięciem elektrycznym baraków. W podobozie panowały bardzo złe warunki sanitarne, wszawica, więźniowie notorycznie byli niedożywieni i pod byle pretekstem bici przez niemieckich kapo. Podobóz ten funkcjonował od września 1944r. do lutego/marca 1945r. osadzono tam około 400 Polaków. Więźniowie pracowali przy drążeniu sztolni w skałach, przy usuwaniu kamiennych rumowisk, przy budowie dróg wiodących do budowanych obiektów, rozładowywaniu wagonów kolejowych np. z worków cementu o wadze 50 kg.

Przepisy, Regulaminy określające zasady funkcjonowania KL Dachau

Teodor Musioł w cytowanej już publikacji „Dachau”, stwierdza, że w zamyśle Himmlera obóz koncentracyjny miał być terenem wyjętym spod prawa, jeśli chodzi o status więźniów. Całkowicie mieli oni podlegać arbitralnym decyzjom komendanta oraz samowoli i przemocy niższych funkcjonariuszy SS. Zamyśl ten został zrealizowany w pierwszej instrukcji dla więźniów obozów koncentracyjnych, opracowanej w maju 1933r. zatytułowanej: „Sonderbestimmungen für das Sammelleger Dachau”. Zawierała ona nieludzkie przepisy dot. traktowania więźniów, w tym katalog kar, z karą śmierci wymierzaną w przypadku czynnego oporu więźniów albo podlegania do oporu. Dawała strażnikom prawo do użycia bez ostrzeżenia broni palnej przy próbie ucieczki więźnia. Nakazywała więźniom okazywanie szacunku i posłuszeństwa każdemu członkowi komendantury obozowej i oddziału strażniczego i ścisłego spełniania ich rozkazów. Tak samo więźniowie mieli być posłuszni zarządzeniom osób wyznaczonych do służby bezpieczeństwa i konwoju. Ponadto we wspomnianej instrukcji klasyfikowano więźniów na 3 klasy. Z zasady więźniowie przybywający do obozu byli zaliczani do klasy II, chyba, że zapadła inna decyzja. W klasie tej więźniowie otrzymywali zwyczajne posłanie i odpowiednie wyżywienie.

Do klasy I mogli być przeniesieni więźniowie z klasy II, jeżeli dobrze się sprawują, są chętni do pracy. Wówczas otrzymywali dobre posłanie i wystarczające wyżywienie. Przy dalszym dobrym sprawowaniu, więzień mógł liczyć na dalsze obozowe przywileje, jak uwzględnienie przy przydziale pracy.

Więźniowie do klasy III przenoszani byli za złe sprawowanie, otrzymywali twarde posłanie a jako wyżywienie, racje żywnościowe zmniejszone o ¼. Do klasy trzeciej mogli być też przydzieleni więźniowie, którzy dobrze się sprawują, lecz ze względu na ich przeszłość oraz w interesie spokoju i porządku w obozie wymagają szczególnie surowego nadzoru.

W innym przepisie instrukcji przewidywano, że więźniowie wszystkich klas, którzy się dobrze sprawują, mogą być zwolnieni z pracy, ale otrzymują wówczas twarde posłanie i obniżony o ¼ wikt klasy, do której należą.

Wspomniana instrukcja przewidywała, że sądownictwo wobec więźniów w obrębie obozu sprawował wyłącznie komendant.

W dniu 1 października 1933r. ówczesny komendant obozu Theodor Eicke wydał kolejną instrukcję dot. systemu kar w KL Dachau. Obowiązywała ona, z małymi zmianami do końca wojny we wszystkich niemieckich obozach koncentracyjnych. Instrukcja ta całą władzę w zakresie stosowania kar oddawała w ręce komendanta obozu.

Komendant obozu Theodor Eicke był też autorem instrukcji dla załogi SS wydanej w dniu 1 października 1933r., wymagano w niej, aby SS-man wyżył się całkowicie litości, miękkości usposobienia, mazgajstwa uczuciowego i mieszczańskiej moralności. Powinien był zwalczyć w sobie to wszystko, co mogłoby stać na przeszkodzie bezlitosnemu prześladowaniu każdego więźnia, wroga państwa niemieckiego.

W dniu 1 października 1933r. Komendant KL Dachau wydał też przepisy służbowe dla eskorty i straży więziennej. Stanowiły one, że strażnik jest przełożonym więźnia. Nie należało jednak do obowiązków strażnika zarządzanie pracą więźnia. Strażnikom zabraniano rozmów z więźniami w sprawach pozasłużbowych. Więźniom zabraniano rozmów z innymi osobami niż członkowie eskorty. Żaden więzień nie mógł poruszać się bez eskorty. Strażnik, jeżeli pozwolił uciec więźniowi, miał zostać aresztowany i oddany w ręce policji za nieumyślne uwolnienie więźnia. Strażnik uniknął kary, jeżeli zabił uciekającego więźnia. Strażnik zaatakowany czynnie przez więźnia, mógł odeprzeć atak tylko z użyciem broni palnej. Strzały ostrzegawcze wobec więźniów były zabronione. W przypadku buntu więźniów buntownicy powinni byli zostać przez wszystkich strażników ostrzelani.

Więźniowie w KL Dachau

KL Dachau w początkowym okresie swojego istnienia był przeznaczony dla obywateli Niemiec, przede wszystkim komunistów, osoby określone, jako element przestępczy czy aspołeczny. Później osadzano w nim niemieckich Żydów, a także obywateli niemieckich pochodzenia polskiego, głównie tych zrzeszonych i działających w organizacjach polonijnych w Niemczech. Teodor Musioł w swojej publikacji podał, że w chwili wybuchu II wojny światowej było ich około 2 000.

Po wybuchu drugiej wojny światowej pierwsi obywatele Polscy w liczbie 17 osób zostali przywiezieni do KL Dachau w dniu 16 września 1939r., a w dniu 23 września 1939r. osadzono następne 54 osoby. Więźniowie ci pochodzili ze Śląska a częściowo z terenu Niemiec.

W dniu 5 marca 1940r. w transporcie więźniów z obozu w Sachsenhausen, została przewieziona grupa 187 Polaków, a wśród nich 43 młodych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do 15 stycznia 1940r., w grupach, zostali oni zwolnieni z obozu i wrócili do Krakowa, za wyjątkiem docenta Wiktora Ormickiego, który przyznał się do swojego żydowskiego pochodzenia.

Na wiosnę 1940r. do KL Dachau przybyły znaczne transporty Polaków z terenów okupowanych przez Niemcy. 15 kwietnia 1940r. przywieziono 760 Polaków z kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i poznańskiego. W dniu 19 kwietnia 1940 r. dotarł liczący 1176 osób transport więźniów pochodzących z Północnego Mazowsza. W dniu 24 kwietnia 1940r. przetransportowano 796 osób z terenu Łodzi i okolicy. Z kolei w dniu 26 kwietnia 1940r. dowieziono 760 osób z poznańskiego oraz 380 z rejonu ostrowskiego, kaliskiego i wieluńskiego. W dniu 26 maja 1940r. przybył transport z Górnego Śląska.

Z relacji pokrzywdzonych wynika, że byli oni zatrzymywani na podstawie posiadanych przez funkcjonariuszy niemieckich list, pod zarzutem działalności na szkodę ludności niemieckiej i działalność w ruchu oporu. Po czym wielu poddawano brutalnemu

śledztwu z użyciem przemocy lub tortur. Następnie bez wyroków byli oni osadzani w obozach przejściowych lub więzieniach mieszczących się w: Bydgoszczy, Działdowie, Szczeglinie, Radogoszczy k. Łodzi, Skalmierzycach, na Pawiaku w Warszawie, w Pruszkowie, w Forcie VII w Poznaniu, Tomaszowie Mazowieckim, Kępnie oraz KL Stutthof.

Znaczną grupę obywateli polskich osadzonych w obozie stanowiły osoby pochodzenia inteligenckiego: nauczyciele, lekarze, prawnicy, urzędnicy, ziemianie, przedsiębiorcy, działacze społeczni, powstańcy śląscy i wielkopolscy, żołnierze Legionów, wszyscy aresztowani w ramach akcji zmierzającej do wyniszczenia inteligencji polskiej oraz polskich patriotów. Odrębną grupę stanowili małoletni członkowie harcerstwa, czy uczniowie zatrzymani podczas tajnych kompletów oraz małoletni zatrzymani w Jugosławii, jako członkowie rodzin urzędników Banku Polskiego, którzy z więzienia w Klagenfurcie w styczniu 1944r. zostali przewiezieni do Dachau.

Należy również podkreślić, że Dachau był miejscem eksterminacji polskich duchownych. W dniu 19 kwietnia 1940r. został przywieziony ks. Stanisław Wernik z diecezji wileńskiej. Od grudnia 1940r. do Dachau, jako obozu przeznaczonego dla duchownych, zaczęto przywozić polskich księży i zakonników osadzonych w innych obozach koncentracyjnych. W 1941r. dowieziono do KL Dachau wiele transportów z duchownymi z całej Europy. Byli to przeważnie duchowni Kościoła rzymsko-katolickiego, z czego większość to przedstawiciele polskiego duchowieństwa katolickiego, zarówno świeckiego jak i zakonnego. Jak pisał ks. Ludwik Bujacz w październiku 1941r. na terenie okupowanych przez Niemców powiatów: poznańskiego, łódzkiego i inowrocławskiego aresztowano i skierowano do KL Dachau 550 duchownych. Polscy duchowni zostali osadzeni w blokach 28 i 30. Według relacji ks. Stefana Biskupskiego na terenach wcielonych do Rzeszy aresztowano wszystkich księży, którzy pozostali na swych stanowiskach w diecezji poznańskiej, gnieźnieńskiej, włocławskiej oraz częściowo z diecezji łódzkiej, warszawskiej i pomorskiej. Aresztowano ich bez żadnego podania powodów, śledztwa, zarzutów i wyroków. Ich wina polegała na tym, że byli księżmi i Polakami (k. 14324). Na polskich duchownych nałożono zakaz odprawiania nabożeństw, nawet w niedzielę i wykonywania praktyk religijnych. Obowiązywał on do 25 marca 1941r. Po tej dacie obowiązujące dotychczas polskich duchownych represyjne przepisy zostały na pół roku złagodzone. Pozostałych przy życiu księży zwolniono z pracy, mogli chodzić do obozowej kaplicy na osobiste modlitwy. Poprawiły się też ich racje żywieniowe. Wówczas polskich duchownych zatrudniono do przenoszenia kotłów z żywnością z obozowej kuchni do poszczególnych baraków podczas wszystkich posiłków. Polscy duchowni zimą od godziny 3 nad ranem musieli, również odsnieżać plac apelowy i pozostałe drogi na terenie obozu. Od 9 września 1941r. powrócono do obowiązujących poprzednio zasad traktowania polskich duchownych, tłumaczono to tym, że te przywileje miały być przyznane tylko niemieckim duchownym, a polscy dostali je przez pomyłkę i powrócono do stosowania reguły obozowej mówiącej, że „wszyscy Żydzi i księża muszą wyginąć”. Aktualne stały się poprzednie zakazy a bloki polskich księży stały się blokami pracy. Duchowni, którzy nie udawali się do pracy po apelu zmuszani byli do wielogodzinnego i wyniszczającego organizmy, ćwiczenia marszu po placu apelowym i innych wyczerpujących ćwiczeń fizycznych. Każde odstawanie od kolumny, opóźnianie, nie wykonanie w pełni poleceń było surowo karane. Ćwiczenia te wyczerpywały bardziej niż ciężka praca. Wspomniane ćwiczenia zostały zniesione na przełomie 1942/1943r. (k. 15435, 15438, 15453). Ks. Leon Megger zeznał, że najprawdopodobniej komendant obozu o nazwisku Zill zaproponował polskiemu duchownym, ażeby wpisywali się na listę narodowości niemieckiej, to ich zwolni z obozu. Kiedy na listę wpisało się tylko trzech pastorów, wpadając w furję komendant zagroził duchownym, że teraz poczują, co znaczy obóz (k. 535, 15437).

Według szacunków Teodora Musioła w KL Dachau łącznie uwięziono 1780 duchownych polskich, w tym 857 zginęło, z czego 747 księży świeckich i 110 zakonnych, co

stanowi niemal połowę uwięzionych. Więzienie duchownych było jedną z form walki z polskością, jak również miało działać prewencyjnie na duchownych, którzy pozostali na wolności, aby żyli w terrorze, lęku i niepewności.

W późniejszym okresie w KL Dachau karnie byli osadzani Polacy zbiegli z robót przymusowych lub osoby skazane za przewinienia podczas wykonywania przymusowych robót. Ponadto więziono tam młodocianych mieszkańców Warszawy zatrzymywanych w łapankach oraz osoby podejrzewane o przynależność do polskich organizacji konspiracyjnych.

Podczas podboju przez Niemcy kolejnych państw europejskich, w KL Dachau osadzano, pozbawionych wolności z pogwałceniem prawa międzynarodowego, przedstawicieli polskich jednostek konsularnych przebywający w krajach zajmowanych przez III Rzeszę. Przebywający we wrześniu 1939r. na placówce w Monachium, a potem w Zagrzebiu, Konsul RP Mieczysław Grabiński, szczegółowo zrelacjonował okoliczności jego bezprawnego zatrzymania i uwięzienia w KL Dachau w publikacji „Dyplomacja w Dachau”, która została zaliczona do materiału dowodowego w niniejszym postępowaniu.

We wrześniu 1944r. dotarł transport 3 042 Polaków wywiezionych z walczącej w powstaniu Warszawy.

Podczas wojny, cały czas dowożono do KL Dachau więźniów z innych obozów koncentracyjnych. Liczby osadzonych więźniów zwiększały się w okresie od 1 stycznia 1945r. do 29 kwietnia 1945r., kiedy to w ogromnej liczbie przybywali transportami oraz w tzw. „marszach śmierci”, więźniowie z innych obozów koncentracyjnych oraz z podobozów KL Dachau. W dużej części więźniowie ci nie zostali zarejestrowani w ewidencji KL Dachau.

W swoich wspomnieniach Mieczysław Grabiński wskazał, że Polacy w sposób zwarty osadzeni byli na blokach: 12, 16, 18, 20 i 30. Byli też w mniejszych grupach osadzani na innych blokach. Bloki, gdzie byli osadzeni Polacy były przepełnione. W izbach świadomie umieszczono inteligentów z półanalfabetami, osoby prawe z przestępcami kryminalnymi, co powodowało naturalne warunki do wytwarzania się na co dzień sytuacji konfliktowych pomiędzy osadzonymi, w sytuacji, gdy dawały znać o sobie najgorsze ludzkie instynkty: złośliwość, ordynarność, egoizm, wzajemna nieżyczliwość, zobojętnienie na śmierć i krzywdę innych. W tych naturalnych warunkach do rozwoju konfliktów dodatkowo wznęcały je zachowania niemieckich kapo, którzy podburzali niewykształconych więźniów przeciwko polskim inteligentom.

Zenobiusz Nowak (k. 206) zeznał, że w 1940r., kiedy został osadzony w obozie przebywało w nim około 13 000 więźniów. W późniejszym okresie stan ten powiększał się do około 30 000. W związku z powyższym zwiększała się, też ilość więźniów przypadających na 1 blok z 600 do 1500.

Procedura przyjmowania do obozu

Jak relacjonował ks. Stefan Biskupski (k. 14328, podobnie o. Albert Urbański k. 15426), z chwilą przekroczenia bramy obozowej umierał człowiek, w znaczeniu prawnym, jako podmiot praw i obowiązków, a rodził się na jego miejsce niewolnik w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przeobrażenia tego doświadczały raptownie przybyłe do obozu osoby. Po przejściu około 3 kilometrowej drogi z dworca do obozu w kolumnie 5 osobowej pod eskortą SS - manów, więźniowie przekraczali bramę obozową z napisem „Arbeit macht frei”. Następnie byli doprowadzani na plac apelowy, gdzie nowoprzybyli otrzymywali kartkę z numerem obozowym, który miał zastąpić ich imię i nazwisko. Później więźniów prowadzono do magazynu, w którym rozbierano ich do naga a do worka opatrzonego ich numerem musieli złożyć osobiste rzeczy. Potem kierowano ich do fryzjera w celu pozbawienia wszelkiego owłosienia. Poddanym dezynfekcji i kąpeli, przekazywano obozową bieliznę i ubrania w paski, buty z drewnianymi podeszwami oraz tzw. „myckę”, czapkę bez daszka. Więzień zobowiązany był też przyszyć w odpowiednim miejscu do ubrania otrzymane przy wejściu

numery oraz odpowiedniego koloru trójkąt (czerwony - więźniowie polityczni, zielony - przestępca kryminalny, różowy - przestępca seksualny, fioletowy - sekciarz religijny, czarny - więźniowie aspołeczni). Numer w obozie zastępował dane osobowe więźnia i po numerach wywoływano do pracy, na posiłki, wymierzano kary.

Podczas przyjmowania więźniów według przyznanych im numerów sporządzano ewidencję i kartoteki więźniów. Były one opracowywane na podstawie list transportowych i oświadczeń więźniów (k. 317, 391). W publikacji Teodora Musiōła zeprezentowane zostały badania, z których wynika, iż były dwie numeracje więźniów. Pierwotna zakończona w 1940r. na numerze 37 575 i wtórna zainicjowana w 1940r., obejmująca 161 896 numerów. Suma obu list nie daje pełnej liczby więzionych, gdyż nie obejmuje ona więźniów, którzy w ostatnim okresie w liczbie 28 000 przybyli do Dachau, jak również więźniów i jeńców straconych od razu po przyjeździe oraz innych osób, ze względu na luki w dokumentacji.

Ubranych więźniów wśród krzyków, bicia i popychania ustawiano ponownie w kolumnę składającą się z pięcioosobowych rzędów i wymaszerowywano w kierunku bloków dla nowoprzybyłych, gdzie poddawani byli kilkutygodniowej kwarantannie. Podczas kwarantanny więźniowie nie pracowali, a musieli uczyć się obozowych przepisów i doświadczać kar, jakie ich spotkają w przypadku złamania obozowych zasad. Wówczas więzień dowiadywał się, że jest pozbawiony jakichkolwiek praw człowieka, że zobowiązany jest do oddawania Niemcom najwyższego hołdu i szacunku, wyrażających się w zdejmowaniu czapki. Następnie, że wolno mu było rozmawiać tylko po niemiecku. Jak również, że jego życie w obozie będzie ciężkie i przykre a droga do wolności to komin krematorium. Stefan Krawowski zeznał (k. 618), że po przybyciu do KL Dachau niemiecki oficer oświadczył im, że „społeczeństwo niemieckie wyrzekło się ich, a z Dachau się nie wraca (podobnie relacja ks. Stefana Biskupskiego k. 14323).

Ponadto wpajano zasadę, że więzień zobowiązany jest do bezwzględnego, ślepego i natychmiastowego posłuszeństwa względem SS - manów i funkcjonariuszy państwa niemieckiego, ale także wobec wszystkich posiadających funkcję współwięźniów, tj.: Lagerältester'a, blokowego, izbowego i kapo, którymi byli głównie więźniowie niemieccy. Więzień uczył się również stopni w hierarchii SS, wzorcowego „budowania łóżka”, wzorcowego czyszczenia szafki, polerowania menażek, kubków i talerzy. Uczył się, także recytować swój numer, musztry oraz śpiewania marszów i piosenek w języku niemieckim. W czasie kwarantanny więźniowie zmuszani byli do ранnego wstawania i bez względu na panujące warunki atmosferyczne do wielogodzinnego stania w pozycji na baczność, wykonywania wyczerpujących biegów, przerywanych tzw. żabkami, czy wielokrotnego wykonywania komend: padnij, powstań, co miało charakter obozowych szykan.

Ponadto informowano więźniów o karach grożących za niedołożne maszerowanie, nietrzymanie kroku w marszu, za plamę na drzwiach szafki, za fałd na łóżku, za niespieszne ustawianie się w szeregu na rozkaz zbiórki, niezdjęcie obuwia przed wejściem do mieszkania, za wejście do sypialni w ciągu dnia, za rozmowy podczas pracy, za zjedzenie czegokolwiek podczas pracy, za spożywanie znalezionej pożywienia, za niezdjęcie szybko i energicznie czapki przed przełożonym, za ciche lub niewyraźne śpiewanie podczas marszu, za napisanie w liście o głodzie, ciężkiej pracy lub biciu, za noszenie symboli religijnych. Kary te były wymierzane w każdej chwili i o każdym czasie, poprzez bicie i kopanie przez funkcyjnych więźniów. Jak również za wspomniane wykroczenia więzień mógł zostać przedstawiony do karnego raportu.

Ks. Stefan Biskupski we wspomnieniach określił, że skutkiem stosowania obozowych zasad było życie w ciągłej niepewności. Nigdy nie było wiadomo, co czeka człowieka nie tylko za kilka dni lub jutro, ale za godzinę lub kilka minut. Więzień nie był pewien, co spotka go na apel, podczas pracy, jedzenia czy spoczynku. Zaskoczenie na każdym kroku, niepewność w najwyższym stopniu, ustawiczne zdenerwowanie przyjęły w obozie formę

pewnego systemu. Wydawano też mnóstwo zarządzeń, które często zmieniały się, jak w kalejdoskopie. Co dziś było nakazane, jutro już było wzbronione i odwrotnie. Wiele rzeczy dziejących się w obozie było zaprzeczeniem logiki, np. zakaz siadania przy stojących w barakach stołach podczas posiłków (k. 14322).

Po zakończonej kwarantannie dokonywano ponownej selekcji więźniów na pracujących fachowców i niepracujących, następnie przechodzili oni do odpowiednich bloków, z których kierowano do pracy. Więźniowie niepracujący pozostawali na placu apelowym i zmuszani byli do całodziennych wyczerpujących i upadających ćwiczeń gimnastycznych.

Warunki życia w obozie i podobozach

Czas działania KL Dachau można podzielić na cztery okresy charakteryzujące się swoistą specyfiką, wynikającą przede wszystkim ze składu narodowościowego osadzonych i warunków życia.

Pierwszy okres od 22 marca 1933r. do lutego 1940r., był to czas, kiedy w obozie osadzano obywateli niemieckich, ustosunkowanych wrogo do Hitlera, idei państwa nazistowskiego oraz niemieckich Żydów. Po zajęciu Austrii i Czechosłowacji, również obywateli tych państw. W tym czasie w obozie więziono, również obywateli niemieckich narodowości polskiej podejrzewanych o wrogi stosunek do Niemiec.

Drugi okres działalności przypada od lutego 1940r. do września 1942r., gdy w obozie osadzono więźniów z podbitych podczas wojny państw europejskich. Ten okres charakteryzował się wykonywaniem przez więźniów ciężkiej pracy, głodem, brutalnymi metodami postępowania załogi obozu, których celem głównym było uzyskanie jak największej śmiertelności więźniów w obozie.

Okres trzeci od października 1942r. do kwietnia 1945r., to czas, w którym nastąpiła stopniowa poprawa warunków bytowych więźniów. Zezwolono na otrzymywanie paczek żywnościowych od rodzin więźniów i organizacji charytatywnych. Odebrano prawo bicia funkcyjnym więźniom, a nakazano im pisać raporty o wymierzenie kar przez załogę SS z obozu. Celem takiego postępowania nie było polepszenie bytu osadzonych, ale chęć wydłużenia życia więźniów, aby mogli świadczyć niewolniczą pracę dla niemieckiej gospodarki, w czasie, kiedy na terenie Niemiec zaczynało brakować siły roboczej. Poza tym traktowanie i wyżywienie więźniów nie odbiegało od okresu poprzedniego, a ze względu na większe zagęszczenie więźniów w poszczególnych blokach, warunki codziennego życia, zdrowotne i higieniczne, znacznie się pogorszyły.

Ostatni okres przypadający na kwiecień 1945r. to czas ewakuacji i likwidacji obozu. Trwał on do wyzwolenia obozu w dniu 29 kwietnia 1945r. Był to okres pełen zdenerwowania, napięcia i wyczekiwania na rozwój sytuacji, jak też masowej śmiertelności więźniów w wyniku wycieczenia marszami ewakuacyjnymi, z powodu chorób, jak również masowych egzekucji w podobozach. W tym miejscu należy zauważyć, że H. Himmler wydał rozkaz, aby wszyscy więźniowie obozu w Dachau zostali zgładzeni. Nie doszło do tego, ze względu na szczęśliwy zbieg okoliczności i wcześniejszy niż planowano, rajd małego oddziału żołnierzy amerykańskich na teren obozu. Amerykanie łatwo opanowali obóz i zbrodniczy plan Himmlera nie został zrealizowany.

Należy zauważyć, że warunki bytowe, sanitarne, medyczne w podobozach nie różniły się znacząco od tych panujących w KL Dachau, a wpływ miały na nie również podane powyżej okresy istotne dla oceny charakteru warunków bytowych w obozie głównym. Zdarzały się jednostki filialne, gdzie te warunki były znacząco gorsze niż w obozie głównym. Podobozy, w których bardziej niż SS - mani, więźniów z dużym sadyzmem torturowali kapo. Były też podobozy gdzie więźniów traktowano lepiej, ale dalej byli oni osobami mieszkającymi w barakach otoczonych drutami i pozbawionymi wolności, słabo ubranymi i

niedożywionymi oraz zmuszanymi do ciężkiej fizycznej pracy, która ich wyniszczała fizycznie.

Jak już wspomniano, opisane powyżej okresy od drugiego do czwartego, jeśli, chodzi o sposoby traktowania więźniów, wewnątrz obozowe regulacje dot. więźniów, nie różniły się w zasadzie między sobą. Znaczące różnice pomiędzy drugim, a trzecim i czwartym okresem polegały na możliwości otrzymywania przez więźniów paczek żywnościowych i korespondencji oraz zezwoleniu na zajęcia sportowe i kulturalne, poza tym struktury organizacyjne, systemy kar, zasady codziennego funkcjonowania obozu i stosunek SS - manów i funkcyjnych do więźniów przeważnie nie uległy znaczącej zmianie. Pewne elementy wpływające na poprawę sytuacji więźniów, które w znaczący sposób nie zmieniały charakteru obozu, zostały przedstawione w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Z tego względu należy uznać, że przedstawione poniżej zasady codziennego funkcjonowania obozu były, tak samo ciężkie i zagrażające biologicznej egzystencji więźniów dla drugiego, trzeciego i czwartego okresu w historii obozu.

Pobudka, apele i higiena

Więźniowie pracujący do końca 1942r. mieli pobudkę o godzinie 4.00, w 1943r. pobudkę zarządzano o godzinie 4.30. Potem część więźniów udawała się do umywalni, gdzie pod zimną wodą dokonywali zabiegów higienicznych (kąpiel w wodzie ciepłej przysługiwała raz w tygodniu). Inni więźniowie „budowali w tym czasie łóżka” („budowa łóżka” to ściśle określony sposób jego zasłania, zostanie on opisany w dalszej części uzasadnienia). Potem następowała zmiana. „Po zbudowaniu łóżek” na blok przynoszono „erzacową” kawę i izbowy lub jego zastępcę, nalewał ją po 1 litrze więźniom. Na śniadanie więzień miał zjeść część porcji otrzymanego na kolację chleba. Po śniadaniu wszyscy więźniowie wychodzili na plac przed barakiem a pozostała w baraku służba miała zadbać o porządek i wygładzenie łóżek. Później zarządzano zbiórkę, więźniowie ustawiali się dziesiątkami i z baraków maszerowali na plac apelowy, gdzie po ustawieniu się według określonego porządku, w równych szeregach, po zdjęciu czapek z głów, często podczas opadów deszczu czy śniegu, poszczególne bloki składały meldunki. Aby stan baraku się zgadzał, więźniowie byli zobowiązani na apel w kocach przynosić zwłoki zmarłych kolegów. Często zdarzało się, że z wycieńczenia i zimna podczas apelu omdlewali lub umierali kolejni więźniowie. Wszyscy zmarli po apelu trafiali do zmodernizowanego w 1942r. obozowego krematorium. Po remoncie nowe krematorium wyposażone było w cztery piece. Do pieca wrzucano jednocześnie do 7 ciał, po 4 godzinach wrzucano kolejne. Komin krematorium miał dymić nieustannie. Pracujący w komandzie, które zwoziło zwłoki ludzkie z terenu obozu do krematorium Kazimierz Roszkiewicz zeznał, że w latach 1940-1941 z terenu obozu przywożono do krematorium około 60 zwłok więźniów dziennie (k. 213).

W przypadku niezgodności w stanach więźniów często apele były przedłużane, aż do ustalenia aktualnych stanów obozu. Jeżeli stan więźniów na apelu był zgodny ze stanami ewidencyjnymi, więźniowie udawali się na zbiórki do swych komand pracy, by po przeliczeniu stanu udać się do zadań zgodnych z przydziałem. O godzinie 11.15 przerywano pracę i piątkami kierowano się do obozu na posiłek, zazwyczaj 1 litr małokalorycznej zupy. Po umyciu menażek zbierali się ponownie by wyruszyć do pracy, którą należało zacząć o godzinie 13.00. Okoliczności wykonywania pracy i bestialskiego zachowania kapo zmuszającego więźniów do codziennej pracy ponad siły zrelacjonował we wspomnieniach T. Gąsiorowski (k. 193-194). Osoby zmarłe podczas pracy lub słabe, miały zostać przyniesione do obozu przez pozostałych więźniów. Podczas powrotu więźniowie zmuszeni byli do śpiewania niemieckich pieśni.

Po przyjsciu do obozu więzień otrzymywał kolację: litr zupy, kawałek chleba, 20 gr dodatku mięsnego. Po kolacji po sformowaniu kolumny więźniowie udawali się na apel wieczorny, trwający około 1 godziny. Im warunki atmosferyczne były gorsze, czas apelu

przedłużano. Po apelu zarządzano karne marsze, ćwiczenia lub śpiewy. W przypadku ucieczek więźniów, pozostawali na placu nawet do rana, aż zbiegów pochwycano.

Po powrocie do bloku szeregami udawano się do umywalni, myto obuwie, ciało a potem udawano się bez butów do sypialni na spoczynek.

Praca

W obozie więźniowie zmuszeni byli do wykonywania pracy przez 12 godzin dziennie i 6 dni tygodniowo, za wyjątkiem niedzieli. Pracę rozpoczynano o godzinie 6.00 a kończono o 18.00 (w 1942r. pracowano do godziny 19.00). Na spoczynek więźniowie mogli się udać o godzinie 20.30. Obowiązywał zakaz przerywania pracy nawet podczas największych opadów atmosferycznych. Kwestiami związanymi z kierowaniem więźniów do pracy zajmował się urząd pracy, w którym każdy więzień miał swoją kartotekę, w której gromadzono informacje, gdzie był zatrudniony, czy jest chory i czasowo niezdolny do pracy, czy nieprzydzielony do żadnej. Stojący na czele urzędu SS - man przydzielał więźniów do wykonywania najrozmaitszych zadań w poszczególnych komandach, na czele, których stał kapo, który przydzielał pracę więźniom w ramach komanda, zmuszał do wykonywania pracy przemocą, a niewykonujących pracy opisywał w raportach kierowanych do władz obozowych.

Na terenie KL Dachau działało wiele komand związanych z utrzymaniem w gotowości do działania obozu m.in.: kuchnia, pończoszarnia, pralnia, siennikarze, szewcy, fryzjerzy, krawcy, magazyny ubrań i bielizny, pralnia, zatrudnieni przy hodowli królików. Inne komanda pracowały w osiedlu SS - mańskim, fabrykach przy wytwarzaniu sprzętu potrzebnego dla wojska albo brały udział w rozbijaniu niewybuchów (k. 191, 905 – 909f, 14304v).

Więźniowie obozu byli zmuszeni, również wykonywać pracę na działających w pobliżu obozu plantacjach, suszarniach ziół i pieprzowych młynach. Plantacje rozpościerały się na obszarze 175 hektarów przyległych do obozu i znajdowały się tam uprawy m.in. ziół, warzyw, owoców, które stanowiły półprodukty do wytwarzanych tam przypraw, mieszanek ziołowych, czy herbat i innych wyrobów. Uzyskiwane niewielkim kosztem, dzięki przymusowej pracy więźniów, produkty sprzedawano potem z relatywnie dużym zyskiem.

Na plantacjach wykonywało niewolniczą pracę około 1500 więźniów przez 360 dni w roku, pracowano nawet w święta w godzinach od 6 rano do 7 wieczorem, z godzinną przerwą na obiad. Więźniowie zazwyczaj pracowali na powietrzu, przemoknięci podczas opadów atmosferycznych i wyczerpani morderczymi upałami, bez prawa do chwili odpoczynku, pod nadzorem niemieckich kapów, zmuszających ich do nieustannej pracy poprzez bicie, znęcanie się, czy zabójstwa więźniów. W ciężkich warunkach, bo w temperaturze około 60 st. C, w suszarni pracowało 24 więźniów.

Plantacje za pracę więźnia płaciły obozowi od 50 fen. do 3 marek, podczas gdy stawka zatrudnionego w podobnej pracy robotnika wynosiła od 7-10 marek. Na plantacjach w dużej części od kwietnia 1940r. pracowali też Polacy, deklarujący wykonywanie zawodu rolnika. Potem też m.in. profesorowie i pracownicy dydaktyczni Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesieni z Sachsenhausen do Dachau oraz polscy duchowni.

Według relacji ks. Ludwika Bujacza plantacje w 1942r. były komandami śmierci, gdyż zginęło w nich wówczas około 90% pracujących tam więźniów. Ponadto, że prowadzona w przyspieszonym tempie praca w obozie obliczona była na szybkie wyniszczenie organizmu więźniów. Wobec osób pracujących w tempie niezadowalającym, funkcyjni krzykiem i biciem, zmuszali do wyciskania przez więźniów reszty sił, aby zwiększyć wydajność niewolniczej pracy. Zdarzały się i sytuacje, że więźniowie zmuszani byli do pracy mało produktywnej a zmuszającej ich do wielkiego wysiłku i utraty sił np. przepychanie różnych platform, wózków, wozów siłami więźniów, przenoszenie ciężkich kotłów z jedzeniem, odśnieżanie placu apelowego przy pomocy nakryć głowy.

Augustyn Dzierżawski określając warunki pracy na plantacji w swoich zeznaniach określił, że wymagano od niego pracy bez wytchnienia a praca, której od nich wymagano zmierzała do całkowitego wyeksploatowania sił więźnia przy głodowym wyżywieniu i była pracą wyniszczającą (k. 988, 991).

Opisując codzienność w obozie nie można pominąć przywoływanej w wielu relacjach pokrzywdzonych sprawy notorycznie wymierzanych kar za niewłaściwe „zbudowanie łóżka”. Chodziło bowiem nie o nieprzystojne i nieporządne zasłanie łóżka, ale wykonanie tej czynności niezgodnie ze wzorcem, jaki był więźniom przekazywany podczas krótkiego szkolenia przez osobę, specjalizującą się w tym zakresie. Każde łóżko musiało być posłane według takiego samego wzorca, jego powierzchnia musiała być odpowiednio wygładzona, kanty właściwe załamane, wszelkie krawędzie musiały biec w liniach prostych i być dopasowane na długości i szerokości do krawędzi na łóżkach sąsiednich na całej długości sypialni. Na co dzień zaś, zasadne lub niezasadne kwestionowanie poprawności w „budowie łóżka”, było pretekstem do szykan i prześladowań, w postaci: skierowania do dodatkowych prac, pozbawienia posiłku, bicia, okaleczeń, a nawet śmierci i służyło dodatkowemu udręczeniu osadzonych. Wspomniane „budowanie łóżek”, pucowanie szafek więźniów, mycie sztućców, froterowanie podłóg, obowiązek wchodzenia do izby w skarpetkach i wiele innych zarządzeń zbędnych dla utrzymania zbiorowej higieny, miało być wyłącznie utrapieniem dla więźniów.

Należy dodać, że w praktyce trudno było nie naruszyć przepisów i zarządzeń obowiązujących w obozie. Z tego względu z powodu często nieistotnych uchybień, więźniowie byli nagminnie bici przez funkcyjnych lub po przedstawieniu do raportu, wymierzano im kary tzw. słupka albo kozła. Kara kozła polegała na biciu trzymanego na ławce więźnia bykowcem a słupka zawieszaniu na godzinę, dwie lub trzy ze skrępowanymi do tyłu rękoma na belce tak, że stopy nie dotykały podłoża. Jak wynika ze wspomnień Mieczysława Grabińskiego karę słupka wymierzono: W.P. Pożerskiemu, za to, że złapano go na paleniu papierosa w czasie godzin pracy, adwokatowi Rozdołowi z Kielc za znalezienie przy nim podczas rewizji pół niedopalonego papierosa, Raźniewskiemu za przybycie na rewir na zmianę opatrunku po godzinach przyjęć (wkrótce po wymierzeniu kary Raźniewski zmarł) i Marcinowi Weinfeldowi za znalezienie przy nim 35 pfennigów, których nie miał prawa posiadać, kilkudziesięciu osobom za zbyt wolną, w ocenie SS - mana, pracę na obozowych plantacjach. Inni skazywani byli za położenie sobie na plecy gazety, aby chroniła ich przed deszczem i zimnem, za oparcie się lub przyjęcie postawy siedzącej podczas przerwy obiadowej, niezdyknięcie czapki podczas przechodzenia obok SS - mana, za brak guzika przy pasiaku albo niezapięcie haftki pod szyją lub z byle, jakiego powodu lub bez powodu, jeżeli była taka wola jednego z przedstawicieli władz obozowych. Karę słupka stosowano do jesieni 1942r. Z cytowanych już wspomnień M. Grabińskiego wynika, że karę 25 pojedynczych kijów albo podwójnych (biło wtedy na raz 2 SS - manów) wymierzano za: znalezienie przy więźniu drobnych przedmiotów ze składów obozowych, np. sznurowadeł, gwoździ do butów, zapalniczki, rzodkiewki lub szczypiorku z obozowych plantacji, za rozmowy o treści komunikatu obozowego, za przechowywany list od osoby bliskiej. Specjalną i wymierzaną „uroczyście” podczas apelu w obecności władz obozowych i przy akompaniamencie obozowej orkiestry, była kara chłosty za próbę ucieczki z obozu.

Cięższą w katalogu, karę bunkra wykonywano poprzez umieszczenie na parę tygodni lub miesięcy w ciemnej komórce o wymiarach 180 cm x 50 cm, w której należało stać o chlebie i wodzie. Po odbyciu tej kary w dłuższym wymiarze, osadzony umierał albo trafiał do obozowego szpitala. Tego typu kary wymierzano m.in. za przestępstwo kradzieży, odgrążanie się funkcyjnym, zepsucie maszyny w pracy.

Najcięższą była kara kompanii karnej, polegała na umieszczeniu w izolowanych barakach karnych o nr XV i XVII za drutami kolczastymi. Osadzano w nich więźniów

podejrzewanych o zamiar ucieczki. Więźniów, którzy zasnęli przy pracy oraz Żydów. Osadzeni tam w liczbie kilkuset więźniowie nie mogli się poruszać, palić papierosów, czytać gazet, pisać listów, korzystać z obozowej kantyny, pozbawieni byli dodatku żywnościowego przysługującego pracującym, a kierowani byli do wykonywania najcięższych prac przy użyciu taczek, wozów, łopat, jak również do ciągnięcia ciężkiego walca i utwardzania dróg w obozie. Przy tej ostatniej pracy ginęło z wyczerpania fizycznego od 2 do 3 więźniów dziennie (k. 213, 226 - zeznania T. Krzępki). Kara trwała od trzech miesięcy do pół roku a wymierzano ją na polecenie władz centralnych.

Na terenie obozu w pobliżu krematorium wybudowano ścianę straceń, przy której rozstrzeliwano więźniów. Wykonywano też egzekucje więźniów poprzez powieszenie na szubienicy (zeznania Antoniego Wawra k. 1113). Teodor Musioł w książce „Dachau” (k. 161) zaprezentował dane, z których wynika, że na rozkaz władz w Berlinie stracono w egzekucjach 46 855 więźniów. Do tego należy doliczyć straconych na podstawie rozkazów gestapo wydanych w innych ośrodkach.

W tych warunkach więzień, jeżeli chciał żyć, musiał zatracić poczucie honoru, osobistej godności i musiał się wyzbyć wszelkich ambicji i przyjmować wszystko, co wobec niego było wolą osób wykonujących funkcję jego przełożonych. Zjawisko to wypaczało charaktery i zabijało solidarność międzyludzką.

Jako przykład ustaleń dotyczących codziennego życia więźniów, można przywołać, jako jedną z wielu relacji, zeznania świadka Zenobiusza Nowaka (k. 206). Zeznał on, że w obozie panowały bardzo ciężkie warunki życia. Jeśli chodzi o kwestie wyżywienia, to racje żywnościowe więźniów były zróżnicowane i zależały od przynależności do jednej z 3 klas więźniów i od tego, czy więzień wykonywał pracę. Rano więzień otrzymywał kubek kawy lub wywaru z ziół (rzadko słodzone). Na obiad różnego rodzaju zupy i od czasu do czasu kilka ziemniaków o złej jakości w łupinach. Na kolację otrzymywali bochenek chleba do podziału na 5-6 więźniów. Do chleba czasem dodawano 2 dag margaryny albo plasterki jakiegś wędliny. Mięso widziano bardzo rzadko przy okazji świąt, jako kawałki pływające w zupie.

Ks. Stefan Biskupski zrelacjonował, że zróżnicowane w zależności od wielu okoliczności racje żywnościowe były zawsze określone poniżej minimum wymaganego do utrzymania się przy życiu (k. 14339). Z relacji więźniów wynika, że poddawani wysiłkowi fizycznemu i niedożywieni więźniowie tracili na wadze. Mężczyźni ważyli około 45 kg a nawet i mniej. Po terenie obozu widoczne były snujące się niemal ludzkie szkielety. Więźniowie umierali z wycieńczenia w miejscach pracy, na ulicy, podczas apeli, czy snu. Jan Brodowicz (k. 943) opisując wygląd więźnia zeznał, że 80% więźniów wyglądało jak „kości obleczone w skórę”. Z tego względu starsi, słabsi nie wytrzymywali, popełniali samobójstwa rzucając się na druty.

Ze względu na ciągłe niedożywienie zdarzały się wśród więźniów przypadki, zakazanego pod groźbą kar zjadania chwastów, ziół, warzyw, owoców, robaków na polach, odpadków na śmietnikach a nawet kanibalizmu, czy picia krwi ze zmarłych podczas nalotów więźniów (k. 930 – Wiktor Brud).

Duże skupienie więźniów na małej powierzchni, notoryczne niedożywienie, przemęczenie wykonywaną ponad siły pracą i osłabienie organizmów więźniów, występowanie pluskiew, pcheł i wszawicy, sprzyjało dużej zachorowalności na różne choroby, zwłaszcza te zakaźne. W styczniu 1943r. wybuchła epidemia tyfusu brzusznego. Epidemii tę zwalczono w marcu 1943r. poprzez szczepienie. W grudniu 1944r. wybuchła epidemia tyfusu plamistego, który powodował zgony około 130 osób dziennie. Epidemia ta panowała do wyzwolenia obozu. Podstawową metodą leczenia tej choroby była izolacja chorych.

Występujące choroby więźniów nie były dla władz obozowych problemem, z którym należało się radykalnie uporać, ale przeciwnie wielokrotnie były pretekstem, który sprzyjał dodatkowemu udręczaniu więźniów i osiąganiu większej śmiertelności wśród osadzonych. W tym miejscu należy wskazać na okoliczności epidemii świerzbu i sposobu jego leczenia oraz podobne metody walki z wszawicą. Z powstałą na przełomie 1940 i 1941r. epidemią świerzbu walczono grupując zakażonych więźniów w dwóch blokach, z których tylko w samej bieliźnie w czasie silnych mrozów pędzono ich codziennie najpierw do łaźni a później do rewiru na smarowania. Epidemii świerzbu próbowano też pokonać zmniejszając racje żywnościowe chorym (k. 14335). W wyniku takich sposobów leczenia zmarło około 1000 więźniów (zeznania Kazimierza Roszkiewicza k. 212). W 1942r. zachorowań na świerzb już nie odnotowywano, gdyż chorzy zmarli. Walcząc ze wszawicą więźniom polecano udanie się do łaźni, również zimą podczas mrozów. Po ciepłej kąpieli więźniowie nago musieli przejść do własnych baraków. Dla osób słabszych i starszych kończyło się to zgonem na zapalenie płuc.

Ks. Ludwik Bujacz relacjonował, że w latach 1941-1942 bardzo trudno było dostać się do obozowego szpitala (rewiru). Jedynie wysoka gorączka uzasadniała możliwość zgłoszenia się do lekarza. Osoby bez wysokiej temperatury były bite i przepędzane. Na rewirze też nie było dla chorych lepszych lekarstw i z tego powodu wielu tam umierało. Odrębnym rozdziałem są zgony powodowane nieudanymi eksperymentami pseudomedycznymi. Z tego powodu więźniowie tylko w razie konieczności zgłaszali się do obozowego szpitala. Podobnie opisał tę kwestię we wspomnieniach ks. Stefan Biskupski (k. 14323).

Rewir i eksperymenty pseudomedyczne

Z przywołanych powyżej wspomnień ks. Stefana Biskupskiego wynika, że obozowy rewir był doskonale wyposażony w najnowsze urządzenia, lecz nie miał tam, kto więźniów leczyć. Lekarzom więźniom pod groźbą kary śmierci nie wolno było udzielać żadnych wskazań medycznych, ani pomocy współwięźniom. Jeżeli lekarz znalazł się przypadkiem w obozowym szpitalu, to mógł zamiatać, co najwyżej salę, odkażać termometry, wnosić naczynia po chorych. W obozowym szpitalu leczyli ogrodnicy, ślusarze, rzeźnicy, piekarze, zdeprawowani młodzieńcy. Obozowy rewir początkowo zajmował 6 baraków a potem rozrósł się do 9 i wyposażony był w gabinet stomatologiczny, aparat do prześwietleń promieniami Rtg, laboratorium analityczne (k. 14336). Osoby, które chciały być przyjęte do szpitala powinny były się stawić po apelu wieczornym przed specjalną komisją na przegląd. Tam obozowy pielęgniarz, jeżeli stwierdzał chorobę raportował to podoficerowi raportowemu SS, który decydował o przyjęciu więźnia na rewir. W większości przypadków więźniowie byli bici i nieprzyjmowani do szpitala. Jeżeli zaś chory został przyjęty, szanse jego przeżycia zależały od wielu przypadków, m.in. rozwoju choroby, jak również od postanowień sprawujących funkcje medyczne. Leżący w rewirze chory, mógł być skazany na odebranie posiłków albo skierowanie na jadący na zagładę transport inwalidów, jeżeli leżąc w łóżku nie wyprężył się na baczność przed wchodzącym do sali SS - manem. Ponadto chorzy byli bici pod byle, jakim pretekstem lub mordowani poprzez wstrzykiwanie śmiertelnych trucizn albo w inny wyszukany sposób. Chorych posiadających interesujące tatuaże truto, by zdjętą skórę z tatuażem wykorzystać do wyrobu jakiegoś przedmiotu na prezent dla dygnitarzy SS. Taka sytuacja panowała do 1943r. W 1943r. na poszczególne bloki szpitalne zaczęto przydzielać lekarzy różnych narodowości. Znaczenie ich miało najpierw charakter opiniotwórczy, ale z czasem wzrastało i w latach 1944 – 1945 zastąpili dotychczasowych pielęgniarzy.

W 1942r. na terenie obozowego szpitala w Dachau, zgodnie z planowaną polityką władz niemieckich, powstało kilka doświadczalnych stacji chorobowych, które wykorzystywały do swej działalności zdrowych więźniów do eksperymentów pseudomedycznych. Kierownikiem tej jednostki aż do wyzwolenia obozu był niemiecki profesor dr Schilling, który prowadził swą działalność w porozumieniu z władzami

centralnymi, w tym z H. Himmlerem. Więźniowie do udziałów w eksperymentach wyznaczani byli przymusowo przez funkcyjnych w ilościach zgodnych z żądaniami prowadzących eksperymenty, tylko nieliczni wyrażali na to sami zgodę. Na blokach pisarze opracowywali listy więźniów wyznaczonych do udziału w eksperymentach, często byli to polscy duchowni (k. 15444). Jak podał Teodor Musioł w cytowanej książce (k. 168), zgodnie z zarządzeniem H. Himmlera w pierwszej kolejności eksperymentom poddawano cudzoziemców skazanych na zagładę a byli nimi w pierwszej kolejności Polacy, Rosjanie, Żydzi i Cyganie. W myśl zarządzenia Himmlera więzień, który przeżył eksperyment miał być ulaskawiony i skazany na dożywotnie osadzenie w obozie, lecz nie obejmowało to Polaków i Rosjan, którzy musieli umrzeć bez względu na wynik eksperymentu. Prowadzący eksperymenty naukowcy dowolnie, więc decydowali o podawaniu śmiertelnych substancji wielu nieświadomym niczego więźniom, potem obserwowali rozwój choroby, agonię i śmierć tysięcy ludzi, w tym znaczącej liczby obywateli polskich.

Treści zeznań pokrzywdzonych, jak również zebranych w sprawie dokumentów m.in. wyroku Amerykańskiego Trybunału Wojskowego nr 1 z dnia 19 sierpnia 1947r. orzekającego w Norymberdze oraz cytowana publikacja Teodora Musioła (k. 169) wskazują, że w KL Dachau niemieccy lekarze spośród służb sanitarnych SS i sił zbrojnych SS, wykorzystywali więźniów obozu do prowadzenia eksperymentów pseudomedycznych. Eksperymenty te polegały na:

- zakażaniu malarią, w celu odkrycia nowych i bardziej skutecznych metod jej leczenia (eksperymentom poddano ponad 2 000 więźniów),
- zakażaniu zdrowych więźniów flegomoną, której zarazki wstrzykiwano w udo (podzielonych na 4 grupy leczono różnymi metodami),
- doświadczeniach z polygalem 10 (środek ułatwiający krzepnięcie krwi),
- doświadczeniach nad krystalizacją krwi,
- doświadczeniach nad wątrobą,
- doświadczeniach nad gruźlicą,
- doświadczeniach nad tyfusem plamistym,
- doświadczeniach chirurgicznych, polegających na wykonywaniu szkoleniowych operacji przez młodych lekarzy niemieckich na zdrowych więźniach, np. wycięcie wyrostka robaczkowego, pęcherzyka żółciowego, operacje żołądka, nerek, przepukliny.

Część z prowadzonych eksperymentów na więźniach związana była z potrzebami sił zbrojnych. Eksperymenty te polegały na:

- doświadczeniach z oziębieniem ludzkiego ciała,
- doświadczeniach, podczas których badano wytrzymałości ludzkiego ustroju na ciśnienie atmosferyczne oddziałujące na dużych wysokościach,
- doświadczeniach ze spożywaniem uzdatnionej specjalnymi środkami wody morskiej. Środki te w przyszłości miały służyć rozbitkom ze statków morskich do przygotowania wody morskiej do spożycia.

Teodor Musioł szacował, że przez stacje eksperymentalne w Dachau przeszło 5 485 więźniów, z czego zmarło, co najmniej 2 073 osoby, lecz szacunki te nie są pełne.

W nawiązaniu do kwestii medycznych, jak i leczenia więźniów należy również przedstawić kwestie więźniów wyczerpanych fizycznie i psychicznie a w konsekwencji niezdolnych do pracy. W ocenie ks. Stefana Biskupskiego (k. 14343) przeciętny więzień w obozie, o ile nie mógł lub nie potrafił zdobyć w sposób niedozwolony dodatkowej żywności i lżejszej a przede wszystkim spokojniejszej pracy, tracił siły już po trzech do 6 miesięcy, i stawał się niezdolnym do pracy inwalidą, którego w warunkach obozowych spotykała nieuchronna śmierć. Z tego względu na terenie obozu pojawiła się specjalna komisja z Berlina, która we wrześniu 1941r. miała zaradzić temu problemowi. Członkowie komisji zamiast zająć się badaniami lekarskimi więźniów najpierw analizowali akta personalne

więźniów, a potem dokonali ich przeglądu na palcu apelowym. Wówczas więźniowie przechodzili przed komisją i każdy wykazujący cechy niedołęstwa więzień był wyłączany z szeregu i odnotowywany. Następnie członkowie komisji odbywali rozmowy z wytypowanymi inwalidami na temat ich samopoczucia, dolegliwości i zamiarów w razie ewentualnego zwolnienia z obozu. Wówczas więźniowie wyliczali schorzenia chcąc przekonać członków komisji o swojej niezdolności do pracy. Jednocześnie wśród więźniów rozpuszczono plotkę, że osoby niemogące pracować zostaną skierowane do lepszych prac i oczekiwać będą końca wojny. W ten sposób wyizolowano grupę 1 200 więźniów, których umieszczono w odseparowanych blokach. Kiedy komisja wyjechała, został sformowany transport liczący 500 więźniów, których bez rzeczy osobistych, tylko w drelichach, wywieziono w nieustalonym kierunku. Potem, co miesiąc odchodziły z KL Dachau mniejsze transporty inwalidów. Po jakimś czasie od rodzin z Polski nadchodziły informacje, że zostali powiadomieni przez władze obozu o śmierci osoby najbliższej z przyczyn chorobowych (przeziębienie, choroba płuc, udar). W transportach tych, jak podaje M. Grabiński było 30% Polaków, w tym duża grupa polskich duchownych. Taki sam proceder był powtarzany, co roku.

Na tworzenie spośród więźniów chorych komand, które miały być skierowane do lepszych prac wskazał w treści swych zeznań Zygmunt Olczak. Podał też on, że osoby, które się zgłosiły, zostały wywiezione z obozu koncentracyjnego i zagazowane (k. 191).

W książce „Dachau 1933-1945” Teodor Musioł (k. 153) zaprezentował dane, z których wynika, że w okresie od 18 lutego do 29 kwietnia 1945r. z KL Dachau wyjechało 248 transportów liczących łącznie 81 893 więźniów, osoby te były wywożone do różnych obozów koncentracyjnych w celu ich uśmiercenia w komorach gazowych. Osoby te ginęły w obozach w Linzu, Hartheim. Oszacowano, że 40 000 zginęło w Mauthausen. W 1942r. w transportach inwalidzkich wywieziono i unicestwiono w komorach gazowych 987 Polaków (k. 362).

Działalność obozu koncentracyjnego a normy przepisów prawa wojennego

Na wstępie należy zaznaczyć, że państwo niemieckie było związane postanowieniami uchwalonej w 1907 roku IV Konwencji haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej i uchwalonego wraz z nią Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej. Oprócz szczegółowych przepisów zawartych w Regulaminie stanowiącym załącznik do Konwencji, w preambule wspomnianej umowy międzynarodowej wyrażono generalną zasadę mającą mieć zastosowanie przez państwa, strony konwencji. Strony ustaliły, że: „zanim bardziej wyczerpujący kodeks praw wojennych będzie mógł być ułożonym, Wysokie Ukladające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wypływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia”. Art. 1 konwencji zobowiązywał władze państwowe będące sygnatariuszami konwencji do wydawania swym siłom zbrojnym lądowym instrukcji zgodnych z Regulaminem stanowiącym załącznik do IV Konwencji haskiej.

Trzeba zauważyć, że przepisy Regulaminu w art. 23 lit. b) zakazywały dokonywania zabójstw albo ranienia zdradziecko osób należących do ludności lub do wojsk nieprzyjaciela. W art. 43 Regulaminu stanowiły, że: „z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże powożmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwym, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązujące w tym kraju.” Z kolei art. 46 Regulaminu przewidywał, że: „Honor i prawa rodzinne, życie jednostek i własność prywatna, jak również przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych, winny być uszanowane. Własność prywatna nie podlega konfiskacie”. W art. 52 in fine Regulaminu przyjęto, że: „Świadczenia w naturze będą o ile możliwości opłacane w gotówce,

w przeciwnym razie stwierdzone być winny przez pokwitowanie, a opłata sum należnych winna być wykonana w możliwie krótkim czasie”.

Należy zauważyć, że w warunkach obozu koncentracyjnego w Dachau wszystkie wymienione powyżej normy dotyczące praw i zwyczajów wojny lądowej, w odniesieniu do osadzonych w obozach obywateli polskich, należących do ludności cywilnej zostały rażąco pogwałcone, zwłaszcza poprzez dokonywanie przez członków formacji militarnych państwa niemieckiego zabójstw, jak również poprzez brak poszanowania dla honoru i praw rodzinnych, życia jednostek, przekonań religijnych i wykonywania obrządków religijnych. Ponadto poprzez wprowadzenie ustawodawstwa dyskryminującego obywateli polskich, które umożliwiało ich osadzanie bez orzeczeń sądowych w obozach koncentracyjnych.

Należy podkreślić, że zachowania te zostały, również zabronione na mocy postanowień art. VI lit. b Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Dz.U. z 1947r., Nr 63 poz. 367).

Podsumowanie

Na tle dokonanych ustaleń zostaną przytoczone najpierw wnioski dotyczące funkcjonowania KL Dachau sformułowane przez niektórych byłych jego więźniów. W ocenie ks. Stefana Biskupskiego celem głównym funkcjonowania obozu, jakim było fizyczne wyniszczenie człowieka, towarzyszył cel znieprawienia moralnego więźniów, wyzucia z nich uczuć ludzkich do tego stopnia, aby myśleli tylko o sobie i własnym przetrwaniu. Na skutek tego współżycie między więźniami skomplikowało się pomiędzy poszczególnymi grupami narodowymi, jak i w obrębie grup narodowych, wytworzyły się grupy więźniów stanowiących obozową arystokrację (m.in. blokowi, izbowi, pisarze, kantyniarze, fryzjerzy, zastępca izbowego, służba domowa) oraz najgorzej sytuowanych, zwanych muzułmanami. Tych żyjących na granicy śmierci przeszukujących śmieci po obozowych śmietnikach, chodzących w łachmanach, bitych, gryzionych przez wszy i skazanych na powolne konanie. W zamyśle twórców obozów stworzenie wśród więźniów hierarchii i przydzielenie im funkcji wewnątrz obozu, miało sprzyjać wciągnięciu samych więźniów w proces eksterminacji tych znajdujących się najniżej obozowej drabiny. Konsekwentnie też na stanowiska funkcyjne mianowano przeważnie Niemców i to o skłonnościach sadystycznych. W pamięci więźniów zapisał się słynący z okrucieństwa wobec polskich duchownych obozowy Karl Kapp. Gorliwie wykonujący zadania powierzone przez SS funkcyjni więźniowie: bili, krzyczeli i grozili innym osadzonym, wytwarzając w każdym miejscu obozu atmosferę nerwowego podniecenia, niepewności, która miała wpływ na skracanie życia. Polacy w niewielkim stopniu byli funkcyjnymi a zostali do funkcji dopuszczeni w 1944 r., w przeważającej części zachowywali się poprawnie.

Ks. Stefan Biskupski wyraził też przekonanie, że celem obozu koncentracyjnego było ogłupienie, otumanienie więźniów, uczynienie ich bezwolnym narzędziem w rękach oprawców, zatarcie wszelkiego indywidualnego wizerunku człowieka, pognębienie psychiczne, znieprawienie moralne zanim dokona się zniszczenia fizycznego osadzonych. Gdyby wszystko działało tak, jak zaplanowali twórcy narodowego socjalizmu zesłani do obozów więźniowie mieli z nich nigdy nie wyjść (k. 14323).

Ks. Ludwik Bujacz w swoich wspomnieniach podkreślił, że obozy pokazały, jaki był stosunek Niemców do Polaków. Był to stosunek odwiecznej wrogości zarówno ze strony funkcjonariuszy państwa niemieckiego, jak i niemieckich więźniów. Niemcy pragnęli zniszczenia wszystkiego, co polskie, gdyż jedynie Polska przez 1 000 lat opierała się niemieckiej ekspansji na wschód.

Mieczysław Grabiński w opublikowanych wspomnieniach, określił dokonane zadanie wyniszczenia narodu polskiego w KL Dachau m.in. jako: systemowe, metodyczne i zgodne z niemiecką tradycją organizacyjną.

Osadzony w Dachau, po wybuchu powstania warszawskiego, a więc w okresie względnej poprawy warunków, Henryk Dworakowski opisując sposób traktowania go w obozie i podczas prac wykonywanych w komandach poza obozem, stwierdził, że sposób, w jaki był traktowany w obozie był realizacją z góry opracowanych metod wyniszczania ludzi (k. 966).

Podsumowanie statystyczne

Według szacunków Teodora Musioła w 201 transportach do KL Dachau zostało przetransportowanych 70 511 Polaków, w tym 22 000 narodowości żydowskiej. Jednakże nie jest możliwe opracowanie pełnej listy osób zmarłych i zamordowanych w obozie. W tej kwestii istnieją duże rozbieżności pomiędzy autorami szacunków. Były więzień Jan Domagała na podstawie kartoteki obozowej ustalił, że liczba zmarłych i zamordowanych wynosiła 27 839 osób, w tym Polaków około 10 000. Przy czym kartoteka ta nie była pełna. Teodor Musioł dokonał krytycznej oceny tego zestawiania i zaproponował nowe szacunki, uwzględniające ofiary zgładzone w transportach inwalidzkich, w egzekucjach na terenie obozu, w transportach ewakuacyjnych oraz zmarłych i rozstrzelanych w podobozach Kaufering. Stwierdził, że w latach 1939 – 1945 zostało zgładzonych 140 806 więźniów różnych narodowości, a łącznie z innymi podobozami (10 000) 150 806 osób. W tej liczbie znajduje się 41 tysięcy zamordowanych i zmarłych Polaków, w tym 13 000 Polaków pochodzenia żydowskiego (k. 164).

W toku prowadzonego śledztwa zabezpieczono również listę obywateli polskich zgładzonych podczas II wojny światowej w KL Dachau opracowaną w 1946 r., także przez byłego więźnia obozu ks. Edmunda Charta. Na liście tej zostały zamieszczone imiona i nazwiska obywateli polskich wraz z pozostałymi danymi osobowymi: numerem obozowym, zawodem i datą zgonu. Lista obejmuje 7 076 osób i została opracowana na podstawie obozowej kartoteki. Jak zauważa sam autor opracowania, spis ten nie jest kompletny, gdyż wielu zmarłych więźniów nie było rejestrowanych w ewidencji obozu. Lista również obejmuje więźniów, tzw. inwalidów wywożonych z KL Dachau na uśmiercenie w innych obozach.

Należy nadmienić, iż w toku prowadzonego postępowania, na podstawie materiałów śledztwa i innych dostępnych materiałów źródłowych zebranych przez Fundację „Polsko - Niemieckie Pojednanie” oraz opracowanej przez nią listy więźniów, opracowano liczącą 30 857 pozycji listę więźniów obywateli polskich i stanowi ona załącznik nr 1 do niniejszego postanowienia. Należy zaznaczyć, że lista ta nie może być utożsamiana z listą obejmującą swym zakresem wszystkich więźniów z racji niekompletności materiałów źródłowych. Również na tej liście widnieje kilkaset wpisów, które dotyczą tych samych osób, z różniącymi się datami zgonu wpisanymi na podstawie różnych źródeł. Różnice we wspomnianych wpisach dotyczące tych samych osób, wynikają również z błędnego zapisywania polskich imion i nazwisk podczas sporządzania ewidencji w obozie. Wobec braku możliwości weryfikacji tych danych, na liście pozostawiono wszystkie wpisy.

Sprawcy

Wobec zakończenia szeregu postępowań prowadzonych przeciwko sprawcom kierowniczym, sprawcom bezpośrednim, współsprawcom i pomocnikom, którym zarzucono popełnienie przestępstw związanych z utworzeniem i funkcjonowaniem KL Dachau, brak jest przesłanek merytorycznych, aby działalność tych osób, przeciwko którym prowadzono i zakończono sprawy skazaniem ich, bądź umorzeniem ze względu na ich zgon, charakteryzować i dokonywać ich prawnej oceny ponownie. Jednakże należy podkreślić, co jest istotne dla dalszego wyводу uzasadniającego przyjęcie kwalifikacji prawnej przestępstwa w niniejszej sprawie, że wymienione powyżej postępowania dotyczyły funkcjonariuszy władz państwa niemieckiego, którzy podejmowali decyzję o utworzeniu KL Dachau, jako obozu wzorcowego, nadzorowali jego działalność, kierowali zarządzaniem tego

obożu, jak i bezpośrednio wykonywali polecenia i brali udział w zbrodniach i represjach popełnianych na uwięzionych w obozie obywatelach polskich, narodowości żydowskiej i osobach narodowości polskiej. Sprawcy tych zbrodni w przeważającej części byli funkcjonariuszami państwa niemieckiego, którzy z pełną świadomością realizowali koncepcję wyniszczania wrogów państwa niemieckiego we wzorcowym obozie koncentracyjnym w Dachau i poszerzania przestrzeni życiowej dla Niemców. Zachowania te były działaniami realizującymi politykę państwa niemieckiego skierowaną przeciwko państwu polskiemu i jego obywatelom. Politykę wyniszczania osób narodowości polskiej funkcjonariusze państwa niemieckiego zaczęli realizować nie od wybuchu drugiej wojny światowej, ale już po utworzeniu w 1933r. obozu, kiedy osadzono w nim osoby narodowości polskiej będące obywatelami Niemiec, za to, że podkreślały, że są Polakami.

Należy wskazać, że zbrodni na terenie obozu dokonywali przeważnie funkcjonariusze SS, którzy wykonywali swe funkcje na wszystkich szczeblach struktury organizacyjnej obozu koncentracyjnego w Dachau, łącznie z funkcjami wartowników, jak również pełniący w obozie funkcje policyjne funkcjonariusze gestapo.

Ustalono dane 1483 funkcjonariuszy SS, którzy wykonywali czynności na terenie obozu koncentracyjnego w Dachau. W grupie tych funkcjonariuszy SS, 7 najmłodszych urodziło się w 1924r. i obecnie mieliby 100 lat. Organy niemieckiego wymiaru sprawiedliwości odmawiają realizacji wniosków dot. ustaleń danych osobowych, osób, które mogłyby liczyć 100 lat przyjmując domniemanie, że osoby te nie żyją.

Należy podkreślić, że jeżeli funkcjonariusze SS, sami osobiście nie dokonywali zbrodni, to świadomie uczestniczyli w pomocnictwie do niej. Trudno, bowiem przyjąć, że osoba, która do pracy w obozie została odpowiednio przeszkolona w myśl opisanych powyżej zasad i pełniąc służbę na terenie obozu, stykając się, na co dzień ze śmiercią więźniów, ich brutalnym, okrutnym i niehumanitarnym traktowaniem przez innych funkcjonariuszy SS, cierpieniem i powolnym ich wyniszczaniem, może podnosić, że nie miała świadomości tego, jak funkcjonuje obóz koncentracyjny oraz, że celem jego funkcjonowania nie było fizyczne wyniszczanie więźniów. Obóz koncentracyjny był, bowiem swoistym przedsięwzięciem, którego struktury organizacyjne były tak ukształtowane, aby zakładana na okres do 6 miesięcy przeżywalność więźnia w obozie, była realizowana.

Trzeba też nadmienić, że ukształtowanie struktury obozowej i przydzielenie funkcji więźniom (do 1944r. byli to głównie więźniowie niemieccy), zgodnie z zamysłem organizatorów obozu koncentracyjnego powodowało, że również i niektórzy z więźniów funkcyjnych, dopuszczali się zabójstw, uszkodzeń ciała lub innych represji na współwięźniach i tym samym, sami realizowali lub pomagali oni realizować zbrodnicze plany państwa niemieckiego.

Kwalifikacja prawna

Dokonując oceny prawnej sprawców czynów, jakich dopuścili się oni na obywatelach polskich w obozie koncentracyjnym w Dachau należy stwierdzić, że funkcjonariusze państwa niemieckiego działający w strukturach obozu koncentracyjnego w okresie objętym zakresem niniejszego śledztwa, jak również inne osoby udzielające im świadomie pomocnictwa w popełnianych przez nich przestępstwach na szkodę obywateli polskich, dopuścili się popełnienia wielu czynów zabronionych pod groźbą kary przez ustawy obowiązujące w państwie polskim. Również ustawy obowiązujące i w państwie niemieckim poza terenem obozów koncentracyjnych, które były obszarem wyjętym spod obowiązujących ogólnie przepisów, zachowania te uznawały za zabronione. Do przestępstw tych należy zaliczyć, w szczególności: zabójstwa, bezprawne pozbawienia wolności, powodowanie uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, znęcanie się nad innymi osobami. Obowiązkiem ówczesnych władz państwa niemieckiego było wydawanie jego funkcjonariuszom poleceń uwzględniających podczas prowadzenia wojny postanowienia IV Konwencji haskiej i jej Regulaminu, a

funkcjonariusze służb stanowiących siłę militarną państwa niemieckiego mieli obowiązek postępowania w myśl zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia. Z tego względu wszelkie nakazy i polecenia godzące w te zasady, tłumaczenia wykonywania tych poleceń i określonych przepisów państwa niemieckiego, sprzecznych ze wspomnianymi zasadami, nie mogą stanowić przesłanki uchylającej bezprawność opisanych powyżej przestępstw.

Poszukując przepisów karnych w zakresie przestępstw, jakie wyczerpały zachowania sprawców zbrodni na obywatelach polskich w obozie koncentracyjnym w Dachau, w czasie ich popełnienia, obecnie prowadzący śledztwo związany jest zasadą określoną w art. 4§1kk. W myśl zasady wynikającej z tego przepisu, w przypadku obowiązywania innej ustawy w czasie orzekania niż w czasie popełnienia przestępstwa, należy stosować przepisy ustawy nowiej. Wobec powyższego ocena prawna zbrodni objętych zakresem niniejszego śledztwa zostanie dokonana w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy.

Przepisy obecnie obowiązującej ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tj. z dnia 24 listopada 2022r. Dz.U. z 2023r. poz. 102) w art. 1 pkt 1) lit. a uprawniają prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu do ścigania m.in.: zbrodni nazistowskich, wojennych oraz przeciwko ludzkości. W art. 4 ust. 1 pkt 1) cytowanej ustawy wprowadzono zasadę, wynikającą z obowiązujących umów międzynarodowych, że stanowiące według prawa międzynarodowego zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości oraz zbrodnie wojenne nie ulegają przedawnieniu. W art. 3 cytowanej ustawy ustalono, że zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948r. (Dz. U. z 1952r. poz. 9, 10 i 213 oraz z 1998r. poz. 177). Artykuł II cytowanej Konwencji stanowił, że: „W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego.”

Wymienione powyżej przepisy, wynikające z wiążących państwo polskie umów międzynarodowych zostały obecnie włączone bezpośrednio do przepisów prawa krajowego, jako przepisy kodeksu karnego. Zbrodnia ludobójstwa, jako przestępstwo eksterminacji posiada znamiona opisane w art. 118§1 i 2 kodeksu karnego.

Również normy prawa międzynarodowego w zakresie zbrodni wojennych zostały włączone do przepisów prawa krajowego m.in., jako przestępstwa określone w art. 123 kk i art. 124 kk. Z tego względu ocena kwalifikacji prawnej stanu faktycznego ustalonego w niniejszym śledztwie zostanie dokonana z uwzględnieniem norm prawnych rozdziału XVI obecnie obowiązującego kodeksu karnego.

Dokonane na obywatelach polskich przez funkcjonariuszy publicznych władzy państwa niemieckiego zbrodnie w obozie koncentracyjnym w Dachau i w położonych na terenie Niemiec jego podobozach, zostały podjęte z naruszeniem norm prawa międzynarodowego, w celu realizacji polityki państwa niemieckiego i wyniszczenia obywateli polskich, zwłaszcza narodowości polskiej i żydowskiej oraz grupy religijnej duchownych Kościoła rzymsko - katolickiego. Ustalenia te wynikają wprost z relacji pokrzywdzonych m.in.: ks. Stefana Biskupskiego, ks. Ludwika Bujacza, Mieczysława Grabińskiego oraz Henryka Dworakowskiego, wskazujących na systemowe, metodyczne i

realizowane według wszelkich zasad nauki i zgodne z niemiecką tradycją organizacyjną, realizowanie planu wyniszczenia narodu polskiego.

Faktem notoryjnym, bezdyskusyjnym i niewymagającym szerszego uzasadniania, jest to, że celem państwa niemieckiego była całkowita zagłada ze względów rasowych obywateli polskich narodowości żydowskiej i cygańskiej, gdyż zamiar ten był otwarcie deklarowany i realizowany przez funkcjonariuszy publicznych państwa niemieckiego podczas II wojny światowej. Również należy przyjąć, że celem realizowanym przez funkcjonariuszy publicznych państwa niemieckiego było też całkowite wyniszczenie pozostałych obywateli polskich osadzonych w KL Dachau i jego podobozach. Osoby te miały być poddane eksterminacji ze względów narodowych, wyznaniowych, politycznych. W obozie koncentracyjnym w Dachau osadzano Polaków, niezależnie od statusu społecznego, za wrogą działalność przeciwko państwu niemieckiemu, ale również osoby z warstw przywódczych, duchownych, inteligencję, przedsiębiorców, ziemian i działaczy społecznych, którzy stanowili hipotetyczne zagrożenie dla państwa niemieckiego. Celem zaś osadzenia ich w obozie było wyniszczenie ich poprzez pracę i stworzone w obozie warunki w ciągu najdalej 6 miesięcy.

Na marginesie należy zauważyć, że na noszący charakter ludobójstwa, niemieckich zbrodni dokonanych na narodzie polskim, wskazał w pracy naukowej „Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939-1945)” dr Maciej Jan Mazurkiewicz. Autor pracy dokonując analizy zdarzeń historycznych oraz przepisów prawa polskiego, niemieckiego i międzynarodowego, doszedł do konkluzji, że celem realizowanym przez państwo niemieckie była zagłada narodu polskiego, rozpoczęta jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w Rzeszy i Wolnym Mieście Gdańsku. Przede wszystkim zdecydowano się wówczas, by pozbawić Polaków elit intelektualnych, politycznych i finansowych, zdolnych przekazywać wzorce narodowe i twórczo je rozwijać. Ten zbrodniczy plan eksterminacji polskich elit został energicznie realizowany od pierwszych dni wojny na terenach: Rzeszy, Wolnego Miasta Gdańska, ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy, Generalnego Gubernatorstwa oraz okupowanych przez Niemców ziemiach polskich na kresach wschodnich (k. 291- 321). W cytowanej publikacji dr Maciej Jan Mazurkiewicz przedstawił argumenty, że równocześnie z elitami, różnymi metodami, w zależności od uwarunkowań lokalnych, osobistych ogólnopństwowych i międzynarodowych eksterminowano pozostałą część społeczeństwa polskiego. Wyniszczenie Polaków było jednym z podstawowych zbrodniczych zamiarów państwa niemieckiego w trakcie II wojny światowej, zrealizowanym częściowo (k. 321-377). W ocenie autora m.in. formami zbrodni ludobójstwa na obywatelach narodowości polskiej były zabójstwa przedstawicieli polskich warstw przywódczych, jak również rozmyślnego osadzania osób narodowości polskiej w obozach koncentracyjnych, w których stworzono warunki życia obliczone na ich całkowite lub częściowe wyniszczenie fizyczne (k. 394).

Tak, więc należy uznać, że zachowanie funkcjonariuszy publicznych państwa niemieckiego mające postać: zabójstw, ciężkich uszczerbków na zdrowiu oraz stworzenia dla grupy osób narodowości polskiej w obozie koncentracyjnym w Dachau warunków życia grożących biologicznym wyniszczeniem, podjętych w celu wyniszczenia tej grupy w całości stanowiącej grupę narodową, rasową, polityczną i wyznaniową, wyczerpuje znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, w formie kwalifikowanej, jako ludobójstwo i stypizowane jest w art. 118§1 i 2 kk.

Dokonywane w obozie koncentracyjnym w Dachau z naruszeniem prawa międzynarodowego zbrodnie na osobach spośród polskiej ludności cywilnej polegające na: zabójstwach, powodowaniu uszczerbku na zdrowiu, poddawaniu torturom, okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu, dokonywaniu eksperymentów poznawczych, bezprawnych pozbawień wolności, pozbawieniu prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu oraz zamachu na godność osobistą, polegającym na poniżającym i upokarzającym traktowaniu ludności cywilnej, spośród osób należących do wspomnianej grupy narodowej, etnicznej, politycznej i

wyznaniowej, wyczerpuje znamiona zbrodni wojennych określonych w art. 123§1 pkt 4 i § 2 kk oraz art. 124§1 kk.

Zachowanie na terenie obozu koncentracyjnego oraz podobozów sprawców różnych form stadialnych, jak i zjawiskowych przestępstwa zabójstwa obywatela polskiego realizowanego w celu wykonania polityki państwa niemieckiego wyczerpuje, również znamiona przestępstwa z art. 1 pkt 1 dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

Wobec ukończenia postępowań prowadzonych przeciwko sprawcom zbrodni dokonanych na terenie obozu koncentracyjnego w Dachau i jego podobozach oraz niewykrycia innych sprawców uczestniczących w popełnieniu opisanych w komparycji postanowienia zbrodni, śledztwo niniejsze należało umorzyć na podstawie art. 17§1 pkt 7 kpk wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne, co do tego samego czynu tej samej osoby, zostało prawomocnie zakończone oraz w stosunku do pozostałych sprawców na podstawie art. 322§1 kpk wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie


Mariusz Rębacz

Pouczenie:

1. Na powyższe postanowienie przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1a kpk, art. 325a kpk oraz art. 465 § 2 kpk):

- stronom procesowym,
- instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie,
- osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228–231, art. 233, art. 235, art. 236, art. 245, art. 270–277, art. 278–294 lub w art. 296–306 Kodeksu karnego, jeżeli postępowanie karne wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa – dochodzenia*) lub o jego umorzeniu, postanowienie to podlega zaskarżeniu tylko do prokuratora nadrzędnego. W razie utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia pokrzywdzony, który dwukrotnie wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 i 1a kpk, może wnieść do sądu akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 kpk, w terminie miesiąca od daty doręczenia o postanowienia (art. 330 § 2 kpk, art. 55 § 1 kpk). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk. Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a kpk, przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b kpk).

3. Na postanowienie, co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

4. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a kpk).

5. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 kpk, art. 460 kpk).

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 4, 140 kpk odpis postanowienia doręczyć:

-pokrzywdzonym- **zgodnie z listą adresową pokrzywdzonych**

2. Zawiadomić składającego zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest pokrzywdzonym (art. 305§4 kpk)-

Prokurator
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Korupcji Polskiej
w Warszawie
podpis prokuratora
11.10.2024